M.B. im. L.W. w Łodzi

8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

DP DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź poniedziałek 5 września 1977 roku Rok XXXIII nr 200 (8785) | Cena 1 zł

▲ Skup płodów rolnych ▲ Transport w zimie

▲ Czyny społeczne ▲ Pomoc materialna dla studentów

Rozmowy KPZR - WIPK

W piątek odbyło się w Moskwie spotkanie członka Biura Politycznego i sekretarza KC KPZR, Michaiła Susłowa z przebywającym na wypoczynku w ZSRR członkiem kierownictwa i Sekretariatu WIPK, Giancarlo Pajetta. Omawiano kwestie związane z sytuacją międzynarodową i dalszym zacieśnianiem przyjaznych stosunków między KPZR i WIPK.

Joop den Uyl premierem Holandii

Królowa Juliana zleciła premierowi Joop den Uyl kontynuowanie zabiegów o utworzenie nowego gabinetu. Premierowi będzie w tym pomagał osobisty przedstawiciel królowej, były minister edukacji Veringa. Będą oni wspólnie prowadzić rozmowy z przedstawicielami partii centrowych i lewicowych uzgadniając stanowiska w sprawach obrony, polityki nuklearnej i w polityce wewnętrznej a następnie uzgodnią podział stanowisk w rządzie.

Z. Chomko w „Złotym Kasku"

Zdobywca Złotego Kasku „DP" Z. Chomko
Fot.: Z. Gorzkiewicz

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 2 września br. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację o realizacji umów kontraktacyjnych i skupu płodów rolnych, przedstawioną przez ministra przemysłu spożywczego i skupu. Z informacji wynika, że podejmowane ostatnio kroki, które mają na celu pobudzanie zainteresowania rolników wzrostem produkcji przynoszą spodziewane wyniki. Rozszerzono — dla przykładu — kontraktację wieloletnią, uproszczono i ujednolicono system zawierania umów; przy ustalaniu poziomu cen skupu w większym stopniu, niż kiedyś, bierze się pod uwagę wzrost kosztów produkcji.

Na posiedzeniu omówiono propozycje odnoszące się do dalszego doskonalenia kontraktacji. Przewidują one m. in. rozszerzenie kredytów inwestycyjnych, usprawnienie zaopatrzenia w środki produkcji, ze szczególnym uwzględnieniem dostaw pasz i węgla oraz nasilenie pomocy agro- i zootechnicznej. Położenie nacisku na sprawy związane z usprawnieniem odbioru zakontraktowanych produktów, powinno sprzyjać rozwojowi produkcji towarowej na wsi. Szerzej wykorzystywana będzie opinia samorządu. Wzmocnieniu ulegnie kontrola nad przebiegiem kontraktacji i realizacją dostaw sprawowana przez naczelników gmin.

W dyskusji podkreślono, iż przedsięwzięciom podejmowanym przez państwo towarzyszy rosnące zrozumienie ze strony rolników, że należyte wywiązywanie się z przyjętych w umowie zobowiązań jest istotnym warunkiem poprawy zaopatrzenia w artykuły spożywcze.

Prezydium Rządu ustaliło także plan skupu ziemniaków — jadalnych, przemysłowych oraz sadzeniaków — w tegorocznej kampanii jesiennej. W planie sprecyzowano zadania zainteresowanych tą sprawą organizacji gospodarczych. Na ministra komunikacji, a także na wojewodów nałożono obowiązek zapewnienia środków transportu niezbędnych do przewozu ziemniaków w terminach zgodnych z przyjętym harmonogramem.

W następnym punkcie porządku dziennego Prezydium Rządu rozpatrzyło informację przewodniczącego komisji rządowej, powołanej dla koordynacji całokształtu zadań związanych z rozwojem produkcji ciągników. Zdaniem komisji wykonanie ustalonych zadań wymaga, aby odpowiednie resorty i władze terenowe zapewniły dobry przebieg prac na obiektach podstawowych i towarzyszących, a także otoczyły bardziej efektywną opieką wszystkie przedsięwzięcia związane z realizacją programu rozwoju produkcji ciągników. Rząd zatwierdził wnioski przedstawione przez komisję.

Prezydium Rządu przyjęło program Ministerstwa Komunikacji zapewnienia sprawnej pracy transportu w zimie. W toku dyskusji stwierdzono, że warunkiem powodzenia jest zgodne współdziałanie wszystkich zainteresowanych organizacji gospodarczych z resortem komunikacji. Musi się to wyrażać w należytym wywiązywaniu się z zadań dotyczących za- i wyładunku towarów oraz w odpowiednio wczesnym dostarczeniu potrzebnego sprzętu i urządzeń. Postanowiono, że w najbliższym okresie zagadnienia tę będą przedmiotem ostatecznych uzgodnień, w toku których uściślone zostaną zasady współdziałania Ministerstwa Komunikacji z innymi resortami oraz z ogniwami administracji terenowej. Ustalono też, że

(Dalszy ciąg na str. 2)

WSK w Rzeszowie otrzymała Order Sztandaru Pracy I klasy

Edward Gierek na Rzeszowszczyźnie

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał 2 bm. u rzeszowskich metalowców, rolników i pracowników przemysłu spożywczego, zapoznając się z wynikami icl. pracy w realizacji uchwał VI i VII Zjazdu partii.

Serdecznie witany I sekretarz KC PZPR wziął udział w uroczystym wiecu załogi Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL" w Rzeszowie z udziałem ponad 10 tys. rzeszy pracowników zakładu. Edward Gierek udekorował sztandar fabryczny rzeszowskiej WSK przyznanym przez Radę Państwa Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

W czasie pobytu na Rzeszowszczyźnie I sekretarz KC PZPR w towarzystwie I sekretarza KW PZPR odwiedził zespołowe gospodarstwo rolne w Przychojcu, gdzie powstaje jedna z największych w kraju ferma hodowlana SKR na 3 tys. sztuk bydła opasowego i wielka baza produkcyjna pasz.

W Leżajsku E. Gierek odwiedził rozbudowywane obecnie zakłady spożywcze „Hortex", które w najbliższych 2 latach niemal potroją swoją produkcję, natomiast w Rzeszowie zapoznał się z pracą i osiągnięciami załogi 2-krotnego laureata konkursu „Do-Ro", Zakładów Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom-Zelmer".

Na zakończenie pobytu Edwarda Gierka na Rzeszowszczyźnie odbyło się spotkanie z Egzekutywą KW PZPR, na którym omówiono zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w dalszej realizacji uchwał V i VI Plenum KC PZPR.

Pierwszy bochen chleba z tegorocznych zbiorów od rolników gminy Rzgów

Tegoroczne żniwa nie oszczędziły rolnikom trudu. Zbiory przebiegały w wyjątkowo ciężkich warunkach, przy nieomal stale padającym deszczu. Ogromną więc satysfakcję mają ci, którzy te trudne żniwa zakończyli możliwie szybko, których ciężka praca przyniosła tak oczekiwane, dobre plony. Ta właśnie satysfakcja z dobrze wykonanej pracy dominowała wczoraj podczas pierwszych w naszym województwie uroczystości dożynkowych w Rzgowie.

Gmina ta — Mistrz Gospodarności w roku ubiegłym — jest wzorem dla innych, wzorowo więc przeprowadzono tam też i tegoroczną akcję żniwną, którą zakończono 1 września. Z dumą więc tamtejsi rolnicy obchodzili wczoraj tradycyjne dożynki, w których m. in. udział wzięli: wiceprezydent m. Łodzi LECH KROWIRANDA i prezes WK ZSL FELICJANNA LESINSKA. Ulicami Rzgowa przeszedł barwny korowód z wieńcami dożynkowymi, a tradycyjny pierwszy bochen chleba z tegorocznych zbiorów na ręce przedstawicieli władz województwa złożyli: starościna, wzorowa gospodyni ze wsi Gadka Stara — ANNA RAKOWSKA oraz starosta, rolnik prowadzący wzorowo gospodarstwo specjalizujące się w produkcji mleka w Bronisinie — WACŁAW LASOŃ. Uroczystość uświetniły tradycyjne pieśni dożynkowe, w wykonaniu miejscowych zespołów amatorskich.

Rolnicy gminy Rzgów zdają sobie w pełni sprawę z ogromu zadań, jakie stawia przed nimi partia i rząd. Hasło „Wszyscy jesteśmy gospodarzami kraju, wszyscy za Polskę odpowiadamy" realizują oni czynami. Wystarczy powiedzieć, że rolnicy indywidualni tej gminy sprzedali już państwu ponad 250 ton zboża, na zaplanowanych 560 ton, a SKR i PGR Gospodarz plan sprzedaży wykonali w całości. A o jakości pracy rzgowskich rolników mogliśmy się wczoraj przekonać, oglądając gminną wystawę płodów rolnych, których dorodność i waga wprawiały w podziw zarówno znawców jak i laików. (ms)

Zalecenia w sprawie rewizji podręczników szkolnych w RFN

Nakładem zachodnioniemieckiego Instytutu im. Georga Eckera d.s. międzynarodowych badań nad podręcznikami szkolnymi, ukazała się książka zawierająca ostatecznie zredagowany pełny tekst wszystkich zaleceń w sprawie rewizji podręczników szkolnych, uzgodnionych przez komisję ekspertów d.s. podręczników Polski i RFN. Książkowe wydanie, będące wspólnym dziełem wspomnianej komisji, nosi tytuł „Zalecenia dotyczące podręczników szkolnych historii i geografii w Republice Federalnej Niemiec i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Publikacja w obu językach została wydana w siedzibie instytutu w Brunszwiku i zawiera poza 26 zaleceniami z dziedziny historii oraz 7 zaleceniami dotyczącymi nauczania geografii, także wspólny wstęp oraz dokumentację z posiedzeń komisji ekspertów obu krajów.

CO DZIEŃ NIESIE

W 248 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.53, zajdzie zaś o godz. 19.15.

Imieniny obchodzą

Dorota, Wawrzyniec

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, przelotne opady i burze. Temperatura od 13 do 20 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, podczas burzy porywiste z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 749,5 mm.

Ważniejsze rocznice

1857 — Ur. Konstanty Ciołkowski, rosyjski uczony.
1857 — Zm. A. Comte, francuski filozof
1917 — Zm. M. Smoluchowski, fizyk.

Taka sobie myśl

Kto w jesieni swych bydląt nie tuczy, ten je w zimie dźwiga, na wiosnę wywłóczy.
(przysłowie ludowe)

Uśmiechnij się

— Idę do łóżka! W tym pudle nie ma nic do oglądania! Wciąż tylko całują się, rozbierają, płaczą i zabijają...

Po aresztowaniu Z.A. Bhutto

Partia Ludowa wycofała się z wyborów do parlamentu

Aresztowanie byłego premiera Pakistanu Zulfikara Ali Bhutto spowoduje wycofanie się Pakistańskiej Partii Ludowej z udziału w wyborach parlamentarnych. Oświadczenie tej treści ogłosiło kierownictwo partii w niedzielę w Lahore podczas konferencji prasowej. Ali Bhutto został aresztowany pod zarzutem dokonania poważnych nadużyć w czasie sprawowania władzy. Zarzuca mu się również wydanie rozkazu zamordowania w listopadzie 1974 r. jednego z czołowych działaczy Pakistańskiej Partii Ludowej, Ahmada Kasuriego.

Wybory parlamentarne w Pakistanie mają odbyć się 18 października. Tymczasem jednak gen. Zial Haa sprawujący władzę po przewrocie wojskowym dał do zrozumienia, że wybory, które mają wyłonić nowy rząd cywilny, mogą zostać odroczone.

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Sporo się ostatnio pisze i mówi o EWG (Europejska Wspólnota Gospodarcza), głównie w kontekście niedawnej dewaluacji szwedzkiej korony i zabiegów Hiszpanii, a także Portugalii o przyjęcie w skład zachodnioeuropejskiej „dziewiątki". Liczne rozważania i komentarze utrzymane są raczej w minorowej tonacji. Dlaczego?

Zacznijmy od sprawy ogólniejszej — od marzeń specjalistów EWG o stworzeniu, w oparciu o „węża walutowego", ściślej unii monetarnej skupiającej także kraje nie będące członkami EWG. Zasada działania „węża" polegała na tym, że jego uczestnicy zobowiązali się interweniować, jeśli kurs jakiejś waluty obniżył się w stosunku do innej o więcej niż 2,25 proc. Przykład: jeśli rosła wartość marki RFN w stosunku do korony, to rząd szwedzki musiał rzucać, ze swych rezerw walutowych, pewne ilości tych marek na giełdy, by nie dopuścić do dalszej zwyżki. Pozbawiał się tym samym cennych rezerw dewizowych.

Przed decyzją Szwecji z „węża" wystąpiły Francja, Włochy i Anglia, gdyż państwa te zorientowały się, że przynależność doń przynosi im więcej szkód niż korzyści. Wyjście Szwecji z „węża", połączone z oficjalną dewaluacją korony o 10 proc., spowodowało reakcję łańcuszkową: 5-procentową dewaluację ogłosiły Dania, Norwegia i Finlandia, z tym że dwa pierwsze kraje zdecydowały się na pozostanie w „wężu".

Konserwatywny rząd szwedzki ma nadzieję, że niższa wartość korony wobec innych walut spowoduje zwiększenie możliwości eksportowych tego kraju, co zahamuje rosnące bezrobocie. Przy dotychczasowej wartości korony towary szwedzkie były drogie i nie znajdowały nabywców. Społeczeństwo przyjęło posunięcie rządu bez entuzjazmu, gdyż obawia się — słusznie zresztą — nowej fali inflacji, bo z kolei za towary importowane trzeba będzie płacić więcej.

Bez względu na to jakie będą konsekwencje tego posunięcia w Szwecji jedno jest pewne — marzenia o unii monetarnej przyjdzie odłożyć na lepsze czasy, które nie wiadomo kiedy nadejdą, bo we wszystkich państwach zachodniej Europy, nawet w RFN, wskaźniki bezrobocia i inflacji rosną z każdym miesiącem. Identycznie, mimo optymizmu głoszonego w Waszyngtonie, rzecz się ma w USA.

Tła atmosfera niepewności rzutuje na zabiegi Hiszpanii o przyjęcie do EWG. Po obaleniu Franco nie w zasadzie nie stoi na przeszkodzie, by przyjąć ten kraj do Wspólnoty, ale obiekcje wysuwają Francja i Włochy. W Paryżu i Rzymie zdają sobie sprawę, iż hiszpańskie rolnictwo może zarzucić EWG tanimi artykułami żywnościowymi z uwagi na taniość siły roboczej za Pirenejami, co może stworzyć groźną sytuację dla rolników francuskich i włoskich.

Z ostatnich doniesień wynika, że premier Suarez, po rozmowach w Rzymie, znalazł zrozumienie i należy oczekiwać pozytywnej decyzji, ale jednocześnie mówi się, że w obu stolicach zażądano od Suareza posunięć chroniących interesy rolników Francji i Włoch. W żadnym z komunikatów nie wspomina się jakie mają być gwarancje, ale nietrudno domyślić się, że wyznaczy się Hiszpanii pewne limity eksportowe. Oczekuje się też w najbliższym czasie oficjalnych negocjacji w sprawie przyjęcia Portugalii do EWG, o czym już dziś mówi się w Brukseli, gdzie znajduje się główna kwatera Wspólnoty, z nie ukrywaną niechęcią.

Mimo ponawianych z różnych stron apeli o zaprzestanie walk (ostatnio chęć wystąpienia w roli mediatora wyraził prezydent Madagaskaru) nadal nie ma spokoju w Ogadenie; właściwie trwa tu regularna wojna między Etiopią i Somalią.

Co prawda, ta ostatnia twierdzi, że walki mają charakter „powstania antyetiopskiego", zorganizowanego przez Front Wyzwolenia Ogadenu, ale korespodenci, którzy mieli okazję obserwować wojnę z bliska, twierdzą że widzieli regularne oddziały somalijskie, czołgi i samoloty w akcji.

Nikt nie jest w stanie przewidzieć jaki będzie koniec tej bezsensownej, inspirowanej z zewnątrz wojny i kiedy się ona skończy, natomiast wiadomo kto ma powody do radości, kto pragnie ją przedłużyć: rasiści południowoafrykańscy i Arabia Saudyjska, oferująca broń i sprzęt wojskowy Somalii, próbująca przedstawić światu walki w Ogadenie jako „świętą wojnę" z niewiernymi — w tym wypadku Etiopczykami.

Pisaliśmy niedawno o odradzaniu się faszyzmu w Europie i USA; jak grzyby po deszczu rosną różne organizacje neonazistowskie — krzykliwe, buńczuczne, umieszczające swastykę jako godło. Nie są one liczne, ale nie wolno ich bagatelizować, bo z Hitlera też początkowo kpiono sobie i lekceważono go, co potem — jak wiemy z historii — miało opłakane skutki.

Równolegle z uaktywnianiem się faszystów daje się zaobserwować fala „hitleromanii", wyrażająca się w publikowaniu wspomnień o fuehrerze, jego przemówień i wypowiedzi gloryfikujących go. Zacytuję tylko niejakiego Manfreda Roedera, rzecznika jednej z organizacji spod znaku swastyki: **„Hitler był największym synem w naszej tysiącletniej historii, wodzem i natchnieniem naszego narodu..."**

Innym, równie wymownym przykładem, jest poniższe zdjęcie ilustrujące rozmiary „hitleromanii" — największy zbrodniarz w historii ludzkości trafia na okładki tygodników, z tym że francuski „L'Express' umieszcza 5 Hitlerów we frakach nie w celach reklamowych, jak to robią niektóre pisma w RFN.

HENRYK WALENDA

Dzień Energetyka w zagłębiu bełchatowskim

Po raz trzeci obchodzą w tym roku swe święto zawodowe załogi powstającej w Rogowcu pod Bełchatowem wielkiej elektrowni, która pracować będzie w oparciu o węgiel wydobywany z położonej po sąsiedzku kopalni „Bełchatów". Budowa tej elektrowni jest największym przedsięwzięciem inwestycyjnym w historii naszej energetyki.

Na terenach bogatych w surowce energetyczne, prowadzone są pracochłonne roboty inwestycyjne, których rezultatem będzie uruchomienie pierwszego bloku energetycznego w 1980 roku i osiągnięcie do 1985 roku produkcji 28 mld kWh energii elektrycznej przy rocznym wydobyciu węgla w ilości 40 mln ton. Po powstaniu elektrowni „Bełchatów I", ponad połowa krajowego przyrostu mocy energetycznej pochodzić będzie z Bełchatowa.

Elektrownia „Bełchatów I" budowana jest w oparciu o dotychczas w kraju nie stosowaną technikę bloków 360 MW. Ta nowoczesna, niezawodna technika, dająca dużą dyspozycyjność, postawiła wysokie wymagania przed projektantami, inwestorami, wykonawcami, dostawcami maszyn i urządzeń. Ponad 40 placówek projektowych i naukowo-badawczych bierze udział w projektowaniu tego ogromnego obiektu. Aktualnie przy budowie elektrowni zaangażowanych jest 15 przedsiębiorstw, a w przyszłości będzie aż 35. Liczba dostawców, z którymi elektrownia „Bełchatów" nawiązała współpracę, doszła już do 100 zakładów.

Z okazji święta bełchatowskich energetyków, w sali widowiskowej BZPB w Bełchatowie, odbyła się uroczysta akademia. Wzięli w niej udział: I sekretarz KW PZPR w Piotrkowie — **Stanisław Składowski**, wojewoda piotrkowski — **Leszek Wysłocki**, I sekretarz KM PZPR w Bełchatowie — **Jerzy Kraupe**, wiceminister energetyki i energii atomowej — **Tadeusz Zastawnik**, przedstawiciele związków zawodowych, łódzkich uczelni, dyrekcji kopalni i przedsiębiorstw wykonawczych.

W czasie uroczystości odczytany został list do załogi elektrowni od ministra energetyki i energii atomowej oraz przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Energetyków. Wręczone zostały odznaczenia. **SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI** otrzymał **Bronisław Gruda, BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI — Lech Balcerowski.** Kilkunastu osobom wręczono złote, srebrne i brązowe odznaki **„Zasłużony dla Energetyki".**

W imieniu władz województwa piotrkowskiego gratulacje i życzenia pełnej realizacji zamierzeń związanych z budową elektrowni przekazał wojewoda **Leszek Wysłocki.** W imieniu górników przekazał bratnim załogom świąteczne życzenia dyrektor kopalni „Bełchatów" w budowie — **Stanisław Drozdowski.**

M. KR.

Obrady Ligi Arabskiej

Rada ministrów spraw zagranicznych Ligi Arabskiej rozpoczęła w sobotę w Kairze 61 sesję zwyczajną. Deklaracje 21 państw członkowskich rozpatrują niezwykle bogaty porządek dzienny (około 50 zagadnień nurtujących świat arabski).

Obrady toczą sie pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej Emira Saud Al-Fajsala, który wystąpił z ostrym potępieniem Izraela w związku z pogłębianiem izraelskiej aneksji zachodniego brzegu Jordanu poprzez zakładanie nowych osiedli na tych ziemiach.

Na pierwszy plan debaty wysuwa się również perspektywa zwołania konferencji genewskiej. Przed otwarciem sesji znaczna większość delegacji wykluczyła zwołanie konferencji w Genewie jeśli nie będzie tam przedstawicielstwa Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP).

Upalne żniwa w USA

Amerykańscy farmerzy stanęli w tym roku przed diametralnie innym problemem, niż ten, z jakim zmagają się polscy rolnicy. W Polsce jest zbyt wiele deszczów i wilgoci, natomiast na amerykańskich równinach i preriach, w zagłębiach zbożowych stanów Kansas, Iowa, czy Nebraska panuje susza.

W zachodnich regionach amerykańskiego zagłębia zbożowego susza ta w lipcu ustąpiła, a deszcze, chociaż przyszły późno, uratowały dojrzewające zboża i kukurydzę. Zbiory zapowiadają się więc nieźle.

Spirios Kiprianu zaprzysiężonym prezydentem Cypru

Nowy prezydent Cypru, Spiros Kiprianu został w sobotę zaprzysiężony podczas specjalnej sesji parlamentu — Izby Reprezentantów. Jak wiadomo, został on mianowany w ubiegłą środę prezydentem Republiki Cypru do lutego 1978 r., tj. do czasu wygaśnięcia mandatu zmarłego pierwszego prezydenta Republiki Cypru, arcybiskupa Makariosa.

W swym wystąpieniu S. Kiprianu potwierdził, iż będzie kontynuował w polityce linię wytyczoną przez zmarłego arcybiskupa Makariosa. Podkreślił, że Cypr musi pozostać zjednoczonym państwem. Jakiekolwiek rozwiązanie problemu cypryjskiego — powiedział prezydent — powinno przewidywać utrzymanie jedności państwa. Opowiedział się on raczej za formułą federacji wyspy, natomiast sprzeciwił się formie konfederacji lub wręcz podziału kraju. Jego zdaniem bowiem federacja przewiduje nadrzędną rolę wspólnego rządu, podczas gdy w przypadku konfederacji zaznacza się niezależność każdego z państw.

W wyborach lutowych w przyszłym roku Kiprianu będzie musiał ubiegać się o ponowny wybór i wówczas — jak sądzą obserwatorzy polityczni — może mieć przeciwko sobie silną opozycję.

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

(Dokończenie ze str. 1)

koordynację i nadzór nad współdziałaniem państwowych jednostek gospodarczych z zarządami kolei i dróg przy odśnieżaniu i usuwaniu skutków gołoledzi sprawować będą osobiście wojewodowie i prezydenci miast.

Rząd, w porozumieniu z Ogólnopolskim Komitetem Frontu Jedności Narodu powziął uchwałę w sprawie czynów społecznych oraz pomocy państwa w ich organizowaniu i realizacji. Intencją zmian poczynionych w dotychczasowych przepisach jest dążenie do dalszego usprawnienia działalności w ramach dobrowolnie podejmowanych czynów społecznych. Chodzi zwłaszcza o ich harmonijne powiązanie z aktualnymi wymogami społeczno-gospodarczymi i kulturalnymi kraju, a także z lokalnymi potrzebami mieszkańców miast i gmin. Nowelizacja niektórych przepisów ma również na celu dostosowanie ich do nowego dwustopniowego podziału administracyjnego kraju, zwiększenie roli urzędów wojewódzkich i gminnych w ukierunkowywaniu i inicjowaniu czynów społecznych.

Prezydium Rządu powzięło decyzję o zwiększeniu pomocy materialnej dla studentów szkół wyższych. Stanowi ona kolejny krok w tworzeniu młodzieży studiującej coraz korzystniejszych warunków bytowych. Przewidziano m. in., że przy ubieganiu się o stypendium zwyczajne, górna granica dochodu netto na osobę w rodzinie studenta może wynosić 1.800 zł, a nie, jak dotychczas 1.400. Szacuje się, że liczba studentów pobierających stypendia zwyczajne wzrośnie dzięki temu tak, iż bez mała co drugi student będzie korzystał z pomocy finansowej państwa. Podniesiono także górny pułap stypendiów dla studentów z rodzin gorzej sytuowanych — z 1.200 do 1.400 zł. Z kolei rezygnacja z kryterium dochodowości przy ubieganiu się o stypendium fundowane, jak również podwyższenie stawki stypendialnej w tym przypadku z 1.200 do 1.600 zł, propozycja wypłacania tych stypendiów przez 12 miesięcy w roku oraz upoważnienie ministra pracy, płac i spraw socjalnych do podwyższania stypendiów fundowanych — powinna być dla młodzieży studiującej zachętą do korzystania z tej formy pomocy. Ujednolicono także system nagród za wyniki w nauce, obejmując nim wszystkich słuchaczy wyższych uczelni na takich samych zasadach. Studentów, którzy mają dzieci objęto zasiłkami rodzinnymi i zasiłkami na urodzenie dziecka, co oznacza zrównanie ich w prawach z rodzinami pracującymi zawodowo.

Na posiedzeniu oceniono rezultaty przedsięwzięć ustalonych przez rząd z myślą o oszczędnym wydatkowaniu środków budżetowych; chodzi zwłaszcza o ograniczenie zatrudnienia w administracji, zmniejszenie wypłat na delegacje służbowe, a także liczby etatów służbowych pojazdów samochodowych. Uzyskane efekty są w niektórych resortach, centralach spółdzielczych i województwach, wciąż niezadowalające. Postanowiono, że ministrowie i wojewodowie bezzwłocznie zbadają przebieg realizacji ustalonych zadań oszczędnościowych oraz podejmą kroki niezbędne dla ich wykonania do końca roku.

Stawka o miliard złotych dewizowych

Miliard zł dewizowych wynosi wartość planowanych na bieżący rok dostaw eksportowych woj. lubelskiego, z czego nieco więcej, niż połowa, to towary przeznaczone dla krajów socjalistycznych. Stanowi to około 2,5 proc. całości naszego tegorocznego eksportu. Wnosi więc Lubelskie swój istotny wkład do wymiany handlowej z zagranicą. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że przemysł lubelski daje około 2 proc. globalnej produkcji kraju. Prawie połowę lubelskich dostaw eksportowych realizują zakłady przemysłu maszynowego, jedną czwartą — przemysłu chemicznego. Na ogólną liczbę 56 eksporterów z tego regionu, główny ciężar realizowanych zadań przypada na cztery kluczowe zakłady: puławskie „Azoty", Świdnicką Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego, Lubelską Fabrykę Samochodów Ciężarowych i Kraśnicką Fabrykę Łożysk Tocznych.

W stosunku do roku poprzedniego dostawy eksportowe mają w br. wzrosnąć o ponad 16 proc., w tym do krajów zachodnich o ponad 30 proc.

Są to niewątpliwie zadania trudne, czego dowodzi ich dotychczasowa realizacja. Otóż na koniec półrocza wykonano niecałe 44 proc. całorocznego planu eksportu, czyli mniej, niż wynosiło zaawansowanie planu produkcji globalnej. W praktyce oznacza to, że zaledwie 12 lubelskich zakładów wykonało więcej, niż połowę rocznej produkcji eksportowej. Na ogół pomyślnie przebiega realizacja zadań eksportowych do krajów socjalistycznych; mniej korzystnie do tzw. drugiego obszaru płatniczego.

Tym bardziej więc lubelska organizacja partyjna zwraca szczególną uwagę na kontrolę realizacji uchwały V Plenum KC PZPR — w tym w części dotyczącej właśnie współpracy gospodarczej z zagranicą. Wyrazem tego jest praca komisji do spraw aktywizacji produkcji eksportowej, bieżące kontakty z największymi eksporterami z terenu województwa, stale zacieśniająca się współpraca z przedsiębiorstwami handlu zagranicznego. Szczególnie mocno wyeksponowano te problemy w pracy powołanych przez egzekutywę KW PZPR, zespołów kontrolnych przed IX Plenum Komitetu Centralnego. W toku działania — dokonując głębokiej i kompleksowej analizy sił i środków lubelskiej gospodarki — podkreśla się, iż istnieją w niej jeszcze rezerwy umożliwiające wzrost eksportu. Wskazuje się, iż lubelski przemysł dysponuje obecnie dobrymi warunkami materialnymi, technicznymi i kadrowymi, by te rezerwy uruchomić. Jednym z ich podstawowych źródeł jest wyższa jakość i walory użytkowe oferowanych na eksport towarów. Notuje się widoczne oznaki poprawy w tej dziedzinie. Np. zmniejszyła się o jedną czwartą wartość wyrobów, co do których zagraniczni kontrahenci zgłaszali reklamacje.

Ważną sprawą jest też problem efektywności eksportu. Tymczasem w niektórych lubelskich zakładach obserwuje się w br. zjawisko mniejszej, niż dawniej opłacalności niektórych eksportowanych za granicę wyrobów. Tym większego znaczenia nabiera więc dobra współpraca pomiędzy lubelskimi eksporterami i centralami handlu zagranicznego. Od tych ostatnich oczekuje się np. większej pomocy w stabilizowaniu poziomu produkcji eksportowej województwa. O wszystkich tych problemach warunkujących dalszy rozwój eksportu z terenu woj. lubelskiego mówiono w czasie spotkania kierowniczego aktywu partyjnego i gospodarczego kilkudziesięciu miejscowych fabryk i zakładów oraz przybyłych do Lublina przedstawicieli central handlu zagranicznego. Podczas spotkania — poza dokonaniem analizy stanu w realizacji tegorocznych zadań eksportowych województwa — nakreślono też najważniejsze kierunki działań w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość.

BĘDZIE BLIŻEJ DO WARSZAWY

Rozpoczęcie budowy drogi szybkiego ruchu Stryków — Warszawa

Rozpoczęto budowę 100-kilometrowego odcinka drogi szybkiego ruchu Stryków (woj. łódzkie) — Mory k. Warszawy. Jest to fragment międzynarodowej trasy Warszawa — Berlin. Na potrzeby tej inwestycji drogowej, której pierwszy etap budowy ma być zakończony w 1982 r. utworzono w Bełchowie (woj. skierniewickie) największą tego typu w kraju bazę-zaplecze. Zbudowano wytwórnie mas bitumicznych wyposażając ją m. in. w wysoko wydajne maszyny sprowadzone z NRD do produkcji asfaltów i betonów, magazyny, zgromadzono też duże ilości sprzętu budowlanego. Dobiega również końca wyposażanie hotelu oraz budowa zaplecza socjalnego dla załogi.

Droga szybkiego ruchu Stryków — Warszawa, która w przyszłości znacznie odciąży drogę Warszawa — Poznań przez Błonie i Kutno oraz przybliży Łódź do Warszawy będzie posiadała szereg dwupoziomowych skrzyżowań m. in. w Pruszkowie, Grodzisku Mazowieckim (woj. warszawskie) Wiskitkach, Bolimowie, Nieborowie (woj. skierniewickie) oraz Strykowie (woj. łódzkie).

Zakończenie wizyty J. Broz-Tito w Chinach

Prezydent Tito zakończył w sobotę oficjalną część swojej wizyty w Chinach. Rano przeprowadził kolejną rozmowę z przewodniczącym Komunistycznej Partii Chin Hua Kuo-fengiem, a po południu odleciał do Hongczou, które stanowi pierwszy etap krótkiej podróży po Chinach. Postanowiono nie ogłaszać oficjalnego komunikatu o wynikach rozmów. Według opinii kół jugosłowiańskich, w ocenie wielu problemów międzynarodowych, zwłaszcza dotyczących Trzeciego Świata stwierdzono zbieżność poglądów, natomiast różnice ujawniły się w podejściu do takich problemów, jak odprężenie i rozbrojenie.

Jesienne Targi Lipskie

Pod tradycyjnym hasłem „O otwarty handel światowy i postęp techniczny" rozpoczęły się 4 bm. kolejne Międzynarodowe Jesienne Targi Lipskie. Bierze w nich udział ponad 6 tys. wystawców z 49 krajów.

Do czołowych uczestników targów należy Polska, której 20 przedsiębiorstw handlu zagranicznego występuje z poważną ofertą w wielu dziedzinach przemysłu.

Plan, który nikogo nie zadowala

W Londynie, Waszyngtonie i Salisbury ogłoszono równocześnie anglo-amerykański plan pokojowego rozwiązania problemu rodezyjskiego. Stanowi on najdalej idącą próbę „uratowania Rodezji" dla Zachodu wobec faktu, że pięć i pół miliona ludności murzyńskiej tego kraju walczy coraz bardziej zdecydowanie o podstawowe prawa społeczne i polityczne, uzurpowane sobie przez niklą mniejszość 260 tys. białych osadników.

Plan zmierza wyraźnie do przekształcenia kolonialnego tworu, jakim jest Rodezja, w jedno więcej państwo afrykańskie, otwarte dla penetracji neokolonialnej. Po 12 latach rządów anachronicznego rasisty Iana Smitha, Wielka Brytania z pomocą USA usiłuje przechwycić inicjatywę — wymusić dymisję na Smithie, wprowadzić brytyjskiego administratora oraz siły bezpieczeństwa ONZ, aby pod tym patronatem przeprowadzić wybory powszechne i dopilnować, by formalną niepodległość Zimbabwe nie naruszyła interesów Zachodu.

Plan ten odrzucają zarówno Smith i jego opiekun, premier RPA Vorster, jak i siły patriotyczne Zimbabwe, popierane przez niezależne państwa subregionu, jak Tanzania, Kenia, Angola czy Mozambik. Dla Smitha anglo-amerykański plan jest nie do przyjęcia, gdyż oznacza koniec bezwarunkowej władzy i płynących z niej korzyści dla grupki białych rasistów. Dla okrzepłego w długoletniej walce frontu patriotycznego Zimbabwe jest on również nie do przyjęcia, gdyż przewidywana obecność wojsk ONZ oraz pozostawienie w Rodezji części sił bezpieczeństwa rasistowskiego reżimu mogą oznaczać tylko pozorną niepodległość. Przy czym Afryka pamięta czym skończyła się obecność wojsk ONZ np. w byłym Kongo dla patriotycznego rządu Lumumby.

Kronika wypadków

SOBOTA, 3 WRZEŚNIA

▲ O godz. 4.35 na skrzyżowaniu ulic Wólczańska — Czerwona, kierowca motocykla 2439 IK spowodował zderzenie z samochodem osobowym. Motocyklista przewieziony został do szpitala.

▲ O godz. 6.15 na ul. Narutowicza 45, Jerzy P. lat 35, przechodząc nieostrożnie jezdnię potrącony został przez motocykl. Kierowca motocykla, jego pasażer oraz pieszy przebywają w szpitalu.

▲ O godz. 9.05 na skrzyżowaniu al. Włókniarzy i ul. A. Struga motorniczy tramwaju 26/7 Halina R. spowodowała zderzenie z autokarem „Jelcz". W wyniku zderzenia 4 osoby doznały lekkich obrażeń. Straty oszacowano na 200 tys. zł.

▲ O godz. 15.20 w Bukowcu, kierowca „Fiata" 1646 IO Tadeusz T. zjechał na pobocze i wpadł do rowu. Żona kierowcy Irena T. doznała złamania nogi. Straty około 25 tys. zł.

▲ O godz. 17.55 na skrzyżowaniu ulic Inflancka — Gibalskiego, kierowca motocykla 2609 IX wpadł na linę oddzielającą od ruchu teren zamknięty. Niefortunny motocyklista doznał w wypadku obrażeń głowy i przebywa w szpitalu.

▲ O godz. 20.20 w Woli Rogozińskiej jadący rowerem Andrzej G. lat 70, potrącony został przez nieznanego motocyklistę, który zbiegł. Pieszy przebywa w szpitalu. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WKRD MO w Łodzi ul. Władysława Bytomskiej 60, tel. 715-86.

NIEDZIELA, 4 WRZEŚNIA

▲ O godz. 6.40 w Konstantynowie przy zbiegu ulic Kilińskiego i Łaskiej jadący rowerem Józef W. lat 66, potrącony został przez samochód „Fiat" z nie ustalonych numerach. Rowerzysta doznał poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu. Świadkowie proszeni są do WKRD MO.

▲ O godz. 13.20 w Marianpolu, jadący motocyklem Wojciech K. wpadł do rowu, łamiąc sobie żuchwę.

▲ O godz 12.30 przy zbiegu ulic Narutowicza i Kopcińskiego, jadący motocyklem Marek N. spowodował zderzenie z tramwajem doznając poważnych obrażeń. Jego pasażera opatrzono w pogotowiu.

▲ O godz. 20.15 w Woli Rogozińskiej jadący motocyklem „MZ" 8767 PL Zygmunt G. uderzył w tył stojącego ciągnika ponosząc śmierć.

▲ O godz. 3.10 między Skierniewicami i Pływią, pociąg potrącił mężczyznę o nie ustalonym nazwisku poniósł śmierć.

▲ O godz. 11.10 na nie strzeżonym przejeździe PKP między Leonowem i Bednarami, pociąg potrącił motocyklistę o nie ustalonym nazwisku, który zmarł.

▲ O godz. 12.30 w pociągu relacji Łódź-Kaliska — Ostrów Wielkopolski na stacji Pabianice zmarła Janina P. zam. w Łodzi przy ul. Traugutta 9. (kl)

Recepta na dobry handel

„DP" — rozmawia z dyr. „Centralu" — L. Sosnowskim

Gdy przed pięciu laty otwierał w Łodzi swe podwoje SDH „Central", postawiono przed nim zadanie rocznych obrotów w wysokości 356 milionów zł, tymczasem w ciągu pierwszych 12 miesięcy utargowano aż 742 miliony zł. Dzięki temu w ciągu dwóch lat i 4 miesięcy, a nie jak zakładano w ciągu 5 lat, zwrócił się koszt budowy domu handlowego.

— A jak zapowiada się ten rok? — pytamy organizatora i dyrektora jednej z najlepszych placówek handlowych w kraju mgr **LECHA SOSNOWSKIEGO.**

— Wszystko wskazuje na to, że obroty przekroczą półtora miliarda zł. Przez nasze cztery kondygnacje przewija się dziennie 80—140 tys. klientów dokonujących 28—50 tys. zakupów. Rocznie zaopatruje się u nas tyle osób, ile liczy niemal cały kraj — około 31 mln. Dziennie klienci zostawiają w naszych kasach od 3 do 7 milionów zł. W sprzedaży mamy około 50 tys. różnych artykułów, a naszą ofertę każdego dnia uzupełniamy towarami o łącznej wadze 120 ton.

— Nic dziwnego, że wasza powierzchnia sprzedaży (5 tys. m kw.) nie wystarcza i szukacie innego dojścia do klientów, choćby poprzez kioski przed „Centralem"...

— Na handel ten zajmujemy około 300 m kw. powierzchni. W kioskach handlujemy przede wszystkim towarami po obniżonych cenach lub sezonowymi, adresowanymi do określonych nabywców. Ciekawe, że te same towary sprzedawane przed SDH „ida, jak woda", a wyłożone na stoiskach wewnątrz — leżą. Dociekamy też z towarem bezpośrednio do klientów, organizując co roku około 90 kiermaszów w dużych zakładach pracy — nie tylko zresztą naszego województwa. Tym handlem zajmuje się stale 5 wydzielonych zespołów.

— Jak to się robi, że klient w „Centralu", nigdy nie widzi kartek z napisami: „Remanent", „Przyjęcie towaru", „Remont", czy „Zamknięte z powodu urlopu"?

— Inwentaryzacje odbywają się w niedziele, przyjęcie towaru — w godzinach, gdy SDH jest zamknięty, a urlopy są odpowiednio rozplanowane. Jeśli zmieniamy wystrój jakiegoś działu, to odbywa się to również w niedzielę lub w nocy. Gdy ostatnio przenosiliśmy dział wędliniarski, brygada społemowska wykonywała to od późnego wieczoru w sobotę do poniedziałku rano. Chociaż sprzedajemy coraz więcej towaru i obroty rosną, liczba stałych pracowników utrzymuje się na tym samym poziomie — w granicach 500.

— Jakich cech wymaga pan od dobrego sprzedawcy?

— Na pierwszym miejscu stawiam wiedzę z zakresu towaroznawstwa, a dalej kulturę obsługi i wiążąca się z tym umiejętność rozmowy z klientem i udzielania mu odpowiednich rad. Wśród naszego personelu — 300 osób, to pracownicy zatrudnieni niemal od początku istnienia SDH. Jednocześnie 70 proc. załogi nie przekroczyło 30 roku życia.

Przywiązujemy ogromne znaczenie do szkolenia i pracy wychowawczej. Szkolimy sprzedawców nie tylko u nas, ale także u producentów, gdzie zapoznają się z technologią produkcji, walorami użytkowymi artykułów sprzedawanych w stoiskach itp. Istnieje u nas „Klub Rzeckiego", do którego przyjmowani są szczególnie wyróżniający się pracownicy „Centralu", a ci z kolei opiekują się nowo przyjętymi. Uroczyście organizujemy „pasowanie na sprzedawcę". Mamy brygady pracy socjalistycznej, a wiele osób posiada „Odznakę Wzorowego Sprzedawcy".

Wzorowy sprzedawca to ten, który potrafi zaoferować klientowi odpowiedni towar. Co robicie, aby takiego właśnie towaru było jak najwięcej?

— Gdy powstawał „Central", musieliśmy przełamywać bariery, aby nawiązać bezpośredni kontakt z przemysłem, bez którego trudno byłoby mówić o odpowiednim zaopatrzeniu. Otwierając „Central" zapoczątkowaliśmy nowość — stoiska patronackie. Pierwszym mecenasem było Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego. Dziś mamy 104 patronaty, a 105 będzie stoisko Zjednoczenia „Witropol" z wyrobami szklarskimi.

Już na etapie krótkich serii dajemy producentom informacje pozwalające nieraz na korektę nowych wyrobów, lub nawet wycofywanie niektórych wzorów nie cieszących się powodzeniem. W uzyskaniu szybkiej oceny pomaga „panel konsumenta", składający się z 200 osób reprezentujących różne środowiska. Ankiety, rozmowy telefoniczne, spotkania z tą grupą dają nam wiele cennych opinii.

10 września np. omawiać będziemy z nią propozycje na sezon jesienno-zimowy. Pomaga nam także bardzo Rada Nadzorcza i społeczne komitety działające na każdym piętrze. Ponad 90 proc. towarów kupujemy wprost u wytwórców. Staramy się, aby uzyskiwać ich produkcję na wyłączność sprzedaży. Stosujemy przeglądy propozycji przed targami w Poznaniu. Ostatnio oglądaliśmy np. kolekcję ZTK „Teofilów" i wybraliśmy najciekawsze modele. Ponadto mamy własny zespół chałupników, szyjących ubiory poszukiwane przez klientów.

Przykład: stroje domowe, których łącznie z przemysłem wykonano ponad 50 tys. Zainicjowana przez nas akcja „Studenci proponują — przemysł wykonuje" przyniosła w efekcie wiele udanych wzorów dla młodzieży. Ofertę towarową uzupełniamy bezpośrednią wymianą z zaprzyjaźnionymi domami towarowymi z NRD, Węgier i Czechosłowacji, a także z niektórymi firmami zachodnimi.

— Co dało panu w ciągu tych pięciu lat najwięcej satysfakcji?

— Dla całej naszej załogi niezwykle cenny był list gratulacyjny od Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, a ponadto zdobycie handlowego znaku jakości oraz trzykrotne zajęcie pierwszego miejsca i otrzymanie na własność pucharu przechodniego prezesa CZSS Jadwigi Łokkajowej za współzawodnictwo między spółdzielczymi domami handlowymi. Cieszą nas również wszystkie pozytywne opinie o naszym domu.

W roku 1976 zdobył pan tytuł „szefa roku"...

— Szef jest dobry wtedy, gdy posiada dobrych współpracowników. Jest ich w „Centralu" więcej. Chciałbym tu wymienić mojego zastępcę **Lecha Szatkowskiego, a także Jadwigę Garnuch, Felicjana Daszkowskiego, Stanisława Patorę, Aleksandra Guzka, Irenę Marczak, Stanisławę Dworzyńską i będących już na emeryturze Kazimierza Frysia i Janinę Plucińską.**

— O czym marzy dyrektor „Centralu?"

— Marzy nam się handel bez systemu rozdzielnictwa towarów oraz jak najszybsze wprowadzenie na szerokim froncie samoobsługi, która pozwala na likwidowanie kolejek, łatwy dostęp do wszystkich artykułów i szybszą obsługę klientów. Nie ruszymy jednak z miejsca, jeżeli nie zmieniona zostanie wielkość dopuszczalnego procentu ubytków przy tej formie sprzedaży. Zaproponowaliśmy od 0,5 do 1 proc. w zależności od branży. Dotychczas obowiązujący wskaźnik 0,1 proc. jest hamulcem we wprowadzaniu samoobsługi.

Najlepszy przykład dała nam samoobsługa zorganizowana w stoisku z galanterią skórzaną. W ciągu 6 miesięcy na powierzchni o połowę mniejszej (po odliczeniu ubytków) uzyskaliśmy o 200 tys. więcej zysku. Cóż, kiedy przekroczyliśmy dopuszczalną wielkość manka. Ostatnio byłem w Szwecji, gdzie ubytek w samoobsłudze może dochodzić do 2,5 proc. i mimo to handel jest opłacalny. Bez samoobsługi nie może być mowy o nowoczesnym handlu.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy spełnienia marzeń.

W. KASPRZAK

Nasz chleb powszedni

Każdego dnia wypieka się w Łodzi ponad 150 ton chleba, bułek, rogali i innych rodzajów pieczywa. Tak jest od poniedziałku do piątku. Zamówienia na sobotę wzrastają do 280 ton, a nawet i więcej. Tyle też dostarcza się do sklepów. Ilość ta zaspokaja w zasadzie nasze potrzeby. Daje się natomiast słyszeć niekiedy narzekania na jakość pieczywa, czy na zbyt mały jego wybór.

Czym jest to spowodowane?

O odpowiedź na to pytanie zwróciliśmy się do ludzi najbardziej kompetentnych, to znaczy do samych piekarzy. Nim jednak oddamy im głos, wyjaśnijmy, że mamy aktualnie w naszym mieście trzy typy piekarni: przemysłowe, o zdolności produkcyjnej ok. 40 ton pieczywa na 16 godzin; tzw. liliputy (2—4 tony) dysponujące zazwyczaj swoimi własnymi sklepami i piekarnie rzemieślnicze, na ogół średniej wielkości. Od kilku lat istnieje tendencja do centralizacji wypieku pieczywa.

Mówi dyrektor Oddziału Produkcji WSS „Społem", mgr **Zdzisław Chadrysiak:** — W piekarniach 40-tonowych, których praca jest w dużym stopniu zautomatyzowana, wypiekamy głównie podstawowe gatunki chleba i bułki: delikatesowe i śniadaniowe. Inne rodzaje pieczywa, takie jak na przykład chały, rogale wymagają w dalszym ciągu pracy ręcznej i dlatego produkują je mniejsze piekarnie, gdzie nie można zainstalować zautomatyzowanych linii produkcyjnych. Wydajność w piekarniach dużych jest więc kilkakrotnie większa niż choćby w takich „liliputach". Te jednak, posiadając własny sklep, eliminują prawie całkowicie transport, nierzadko z jednego końca miasta na drugi. I tak dla przykładu powiem, że dzielnica Widzew-Wschód zaopatrywana jest przez Piekarnię nr 4 znajdującą się w rejonie Nowych Sadów. Stąd opóźnienia w dostawach (szczególnie zimą), czy brak świeżego, gorącego chleba. Gdybyśmy dysponowali większą ilością „liliputów" klienci byliby z nas zapewne bardziej zadowoleni.

Na tym jednak nie koniec piekarskich kłopotów.

Zdolność produkcyjna Piekarni nr 4 na Nowych Sadach zaplanowano w chwili budowy, a było to zaledwie 4 lata temu, na 37,2 tony. Dla prawidłowego funkcjonowania urządzeń piekarnia powinna pracować bowiem tylko w systemie dwuzmianowym. Tymczasem, aby sprostać zamówieniom, pracuje się tutaj bez przerwy całą dobę, co daje prawie 45 ton, ale to jednocześnie powoduje dużo szybsze zużywanie się pieców i maszyn. Stąd też częste awarie, potęgowane jeszcze przez brak części zamiennych i niepełny stan zatrudnienia. W okresie wakacyjnym piekarzom pomaga młodzież: junacy z Ochotniczych Hufców Pracy i studenci, którzy tutaj odbywają swoje praktyki robotnicze.

— To co robią — mówi zastępca kierownika d/s produkcji, mgr **Bogusław Głowiński** — nie wymaga specjalnych kwalifikacji. Jesteśmy z nich zadowoleni i wdzięczni, że u nas pracują. Inaczej nie mielibyśmy wcale urlopów. Chleb musi być zawsze, a u nas każda absencja odbija się zaraz na produkcji. Mimo wszystko, nie mamy w zasadzie problemów z realizacją zamówień handlu. Są natomiast kłopoty z magazynowaniem mąki, która zgodnie z technologią wypieku, powinna u nas przeleżeć przynajmniej dwa tygodnie. Dziennie zużywamy jej ok. 30 ton, a mamy tylko 8 silosów 45-tonowych. To trochę mało, tym bardziej, że nie ma możliwości mieszania mąki, by nasz chleb zawsze jednakowo smakował.

— Ale najgorzej jest z transportem — dodaje brygadzista zmianowy, **Tadeusz Muchowicz.** — Chleb, który wychodzi u nas z pieca, jest bardzo dobry, nim jednak dotrze do sklepu w plastikowych pojemnikach jest już popękany i zawilgotniały. W sklepie upycha go się ciasno na półkach... I potem wszystkiemu winni są piekarze.

W 1978 roku planowane jest w Łodzi rozpoczęcie budowy piekarni-giganta o zdolności 80 ton pieczywa na dobę.

Czy inwestycja ta przyczyni się do poprawy sytuacji w przemyśle piekarskim?

Na pewno tak, choć nie radykalnie, ciągle bowiem potrzeba nam będzie małych piekarni, szczególnie w nowych dzielnicach. „Liliput" dysponujący sklepem, stwarza warunki do zaoferowania klientowi wielu gatunków chleba, bułek, rogali. Piekarnia typu „liliput" gwarantuje otrzymanie prawie o każdej porze dnia chleba — jak się to mówi — prosto z pieca.

PAWEŁ TOMASZEWSKI

Występujące braki na rynku niektórych towarów nie pozwalają nam nieraz wydać zarobionych pieniędzy tak, jak byśmy chcieli. Ekonomista wyrazi to inaczej, stwierdzając, że naruszenie w określonych przypadkach równowagi rynkowej utrudnia zdyskontowanie osiągniętego znacznego wzrostu płac i dochodów, hamując dalszy ich wzrost. Braki rynkowe mają wiele ważnych, obiektywnych przyczyn, a ich przezwyciężenie należy do najważniejszych zadań sformułowanych w Uchwale V Plenum KC PZPR. Oceną realizacji uchwały zajmie się m. in. najbliższe IX Plenum partii.

NIE MA ALIBI DLA GRZECHÓW POSPOLITYCH

Widać więc, że wzbogacenie rynku i walka o półki sklepowe pełne atrakcyjnych towarów jest obecnie jednym z zasadniczych celów ogólnospołecznej mobilizacji. Tym bardziej więc szkodliwe są niedobory, których na dobra sprawę mogłoby nie być. Tym właśnie niedoborom i innym pospolitym grzechom pracowników handlowej branży poświęcona była społeczna kontrola handlu, której wyniki za okres I półrocza br. budzą szereg refleksji.

I tak okazuje się, że dziwnie kręta i powikłana jest droga towarów od producenta do konsumenta. A winni są dystrybutorzy i hurtownicy. W Toruniu, by posłużyć się przykładem, kontrolerzy stwierdzili, że okresowo w sklepach nie było środków piorących i czyszczących, past do obuwia, papieru śniadaniowego, podczas gdy w hurtowniach produkty te leżały sobie spokojnie w pełnym asortymencie. Toruń nie należał tu do wyjątków. Nie wiadomo dlaczego w pewnych miejscowościach Wybrzeża wczasowicze nie zawsze mogli kupić w sezonie krem do opalania oraz inne kremy i artykuły perfumeryjne. Podobnie bywa z żywnościowymi produktami podstawowego użytku, począwszy od chleba i mleka. Wyniki lustracji przypominają tylko o powtarzających się tu i ówdzie zakłóceniach w dostawach pieczywa, szczególnie w wolne soboty. Ponadto okazuje się, że w niejednej miejscowości zakup świeżego chleba po południu jest w ogóle niemożliwością. Zdarzają się teraz nierzadko perturbacje z mlekiem, mimo że nie brakuje go w mleczarniach. Niczym także innym jak brakiem harmonii między hurtem a detalem nie da się wyjaśnić — jak dowodzą ilustracje — tego, że tu i ówdzie zabraknie to kaszy, to makaronu, to oliwy, to masła roślinnego, sera żółtego, octu itp. produktów, które stale są w magazynach.

Skąd się biorą tego rodzaju niedobory? Trzeba stwierdzić, że ani żadne napięcia sieci transportowej, ani słabe wyposażenie techniczne handlu, ani jakiekolwiek inne trudności obiektywne nie mogą stanowić wystarczającego alibi.

Mieszkam w pobliżu sklepu spożywczego, który jest ciasny, niewygodny, nie ma odpowiedniego zaplecza, ma natomiast zapewne trudności ze zdobyciem i utrzymaniem odpowiedniego personelu — jak wszystkie spożywcze sklepy w dużym mieście. Mimo to sklep ten obsługuje klientów jak trzeba. Otwarty jest od 6 rano do 19, remonty i remanenty przebiegają w nim jakoś niezauważalnie, towar ułożony jest zgrabnie na niezbyt obszernych półkach, zaopatrzenie całkiem znośne. Taki sklep nie jest żadnym wyjątkiem, każdy pewnie mógłby się powołać z własnego doświadczenia na przykłady podobne, które można uznać za godne polecenia. Tu spełnione są już postulaty socjologów badających postawy pracowników sieci handlowej. Jeden z tych naukowców W. Daniluk po przeprowadzonych badaniach we wnioskach stwierdził m. in.: „W społecznym systemie organizacji handlowych najważniejsze jest wprowadzenie takiego stylu kierowania, takich materialnych i moralnych motywacji, które by wyzwalały wszystko, co w ludziach najlepsze oraz wszystko, co dla konsumentów najkorzystniejsze".

Na pewno roli takiej nie spełnia fetysz wartościowego wykonania planów, gdyż skłania on do zainteresowania handlu towarem nietanim a niekoniecznie najlepszym. Stąd kontrolerzy zwracają m. in. uwagę, że niejednokrotnie brakuje w obrocie produktów tanich (np. — z napojów: wody sodowej, kefiru, maślanki), gdyż one słabo uruchamiają licznik „wartości". Handlowe wskaźniki sprzeczne z interesami klientów, warto byłoby zrewidować!

Racjom nabywcy szkodzą również inne pospolite i możliwe do usunięcia błędy i nieporządki organizacyjnej natury.

Jak wykazały kontrole, rytm dostaw zakłócają zamówienia kierowników sklepów przekazywane hurtowni byle jak, nie w terminie, nieporządnie. Inna sprawa, że hurt też nie jest bez winy: konwojenci nierzadko „na siłę" uszczęśliwiają (?) sklepy niechcianym towarem. Osobnym nie docenianym źródłem poprawy zaopatrzenia — dotyczy to produktów deficytowych — może być lepsza kontrola rozdzielników przez wydziały handlu. Lustratorzy sygnalizują bowiem, że rozdzielników nieraz się nie przestrzega, zaś na monity kierowników nikt nie reaguje.

Są i inne, nie nowe zresztą, pospolite grzechy handlowców. Wiadomo, że wobec trudności mięsnych tym ważniejsze jest zaopatrzenie w jarzyny i owoce. Dlaczego jednak w społemowskich sklepach nawet jeśli jest zielenina, to nierzadko przedstawia się ona nieszczególnie, bo jest przywiędła, nawet nadpsuta. Otóż przeprowadzone jeszcze na początku br. kontrole wskazują na niedbałe przechowywanie jarzyn podczas zimowego składowania. Nie zagląda się nieraz do nich przez całe miesiące. Niektóre sygnały świadczą też o tym, że wbrew przepisom, jarzyn i owoców mniej wartościowych nie przecenia się w porę. Przed nowym jesienno-zimowym sezonem, z sygnałów tych trzeba wyciągnąć odpowiednie wnioski.

A propos świeżości, to warto zauważyć, że trudno się dziwić nie tylko nieświeżej zieleninie. Niesprawne, naprawiane miesiącami urządzenia chłodnicze również nie należą do wyjątków. To grzech bardzo powszechny. Sprawa wymaga chyba generalnego rozwiązania, tym bardziej, że pozbawienie „Społem" własnych ekip remontowych uderzyło, jak się wydaje, rykoszetem w interesy klientów.

Wśród innych wytkniętych przez kontrolerów mankamentów wspomnijmy jeszcze i o takich, jak: nieprzecenianie we właściwym czasie przeterminowanych konserw, zup i innych koncentratów, częsty brak cen na towarach, nieporządki na zapleczu.

Niech ta niemała lista obserwacji krytycznych — od tego w końcu jest kontrola — nikogo jednak nie skłania do uogólnień krzywdzących ogół pracowników handlu.

Nie zmienia to jednak faktu, że w czasie napięć rynkowych poprawa stylu pracy w tej branży oraz walka z pospolitym niechlujstwem niektórych pracowników jest tym istotniejsza. Bowiem suma grzechów pospolitych w społecznym odczuciu może prowadzić do skrzywienia obrazu całości.

B. P.

WYBUCH WULKANU

Wulkan Usu na japońskiej wyspie Hokkaido nagle odezwał się po 32 latach milczenia. Wyrzucane przez kilka dni popiół i odłamki skalne z wysokości 725 metrów, zmieniły w pustynię miejscowości leżące na zboczach góry Usu. Erupcjom wulkanu towarzyszyły wstrząsy podziemne. Ze zbocza i podnóża gór ewakuowano ponad 20 tys. osób; straty sięgają ponad 10 mln dolarów.

N/z.: lewa strona — dymiący wulkan Usu, z prawej góra — tak wygląda teren w pobliżu czynnego wulkanu, u dołu — koczujący mieszkańcy w budynku

CAF—IPS

LICZĄ SIĘ TYLKO MIESZKANIA!

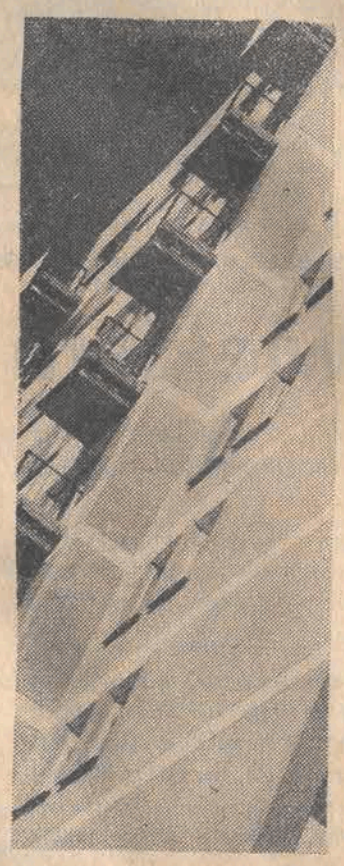

Wiadomo, że deszcz uniemożliwia montaż prefabrykatów na placu budowy, zalewa wykopy pod instalacje. Patrząc na pełne wody doły, nasuwają się wątpliwości, czy w tej sytuacji dyrektor Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, który publicznie wiosną przyrzekł nadrobienie do końca sierpnia wszystkich opóźnień w pracach uzbrojeniowych na Retkini, dotrzyma słowa...

W lipcu budująca osiedle retkińskie załoga Łódzkiego Kombinatu Budowy Domów swój plan wykonała. Oddanie tysiąca izb w sierpniu także wydaje się w tej chwili realne, niemniej w rozmowach z zainteresowanymi pełno wątpliwości co do ostatecznych tegorocznych wyników. Trudno o entuzjazm, kiedy człowiek od kilku tygodni topi się w błocie, ale czy źródłem kłopotów jest tylko tegoroczne mokre lato?

Łódzki Kombinat Budowy Domów to producent jednej trzeciej mieszkań wznoszonych corocznie w Łodzi. W tym roku wynosi to 10.470 izb. Prawie tyle co w roku zeszłym i tyle co w przyszłym, z tym, że w 1978 r. izby te będą większe. Więcej wysiłku, lepszy efekt dla mieszkańców, ale o ilości izb — bez zmian.

Stąd też w budownictwie efekty zaczyna się mierzyć metrami kwadratowymi. Kombinat ma ich oddać w br. 149.351. Wszystkie na Retkini. A więc jest w tej dobrej sytuacji, że dysponuje właściwie jednym placem budowy i poza tym zamkniętym zakładem prefabrykacji. Wydawałoby się, że wystarczy tylko mnożyć izby i cieszyć się patrząc na rosnące bloki...

Tymczasem od 1972 r. — daty oddania fabryki domów — zmieniło się wiele. Po pierwsze pogląd na budownictwo mieszkaniowe. Należy nie tylko budować więcej ale i lepiej. Fabryka, która początkowo miała produkować elementów na ponad 8 tys. izb rocznie, produkuje ich ponad 10 tys., a więc sporo więcej. Także i lepiej jeśli pod tym słowem rozumiemy izby większe.

Zmienił się pogląd na budownictwo, zmieniają się ekipy kierujące naszym budownictwem — nie zmieniło się natomiast nic w fabryce. A czas robi swoje. Maszyny wymagają ciągłych napraw. Kontrakt z ZSRR (maszyny są radzieckie) zapewniał części zamienne na dwa lata. Kto wie co by się stało, gdyby nie stanowisko Komitetu Łódzkiego PZPR i dobra wola „Wifamy", „Stomilowca" i ŁZRM, które poza swoim planem produkują części zamienne do urządzeń naszej fabryki domów.

Maszyny same jednak nie będą pracować. Decyduje również tzw. czynnik ludzki. Wydajność pracy zależy od określonej ilości maszyn obsługiwanych przez określoną liczbę osób. Schematyczne podnoszenie wydajności, operowanie w sposób nie do końca przemyślany wskaźnikami przynosi niepożądane efekty. W myśl wskaźników, Kombinat miał podnieść swoją wydajność o 8 proc., nie drogą dodania sprzętu czy zautomatyzowania go, bo tutaj nic się nie zmieniło, ale poprzez zmniejszenie załogi prawie o 200 osób.

Nikogo nie zwolniono, ludzie sami odchodzili, bo gdzie jak gdzie, ale w budownictwie margines wędrujących jest dość znaczny. Zastosowano blokadę kadrową. Tak było do lipca. W rezultacie trzeba było zrezygnować z trzeciej zmiany i efekty nie dały na siebie długo czekać. W lipcu fabryka nie wykonała potrzebnej ilości elementów. Odczują to place budowy dopiero w październiku, mimo że etaty odblokowano kilka tygodni temu. Upłynie trochę czasu zanim nowi pracownicy przyuczą się zawodu.

Porównaliśmy efekty pracy fabryki z podobnymi, o tej samej wielkości, działającymi na tej samej technologii i powstałymi mniej więcej w tym samym czasie zakładami w Bydgoszczy i Gdańsku. Okazało się, że wydajność naszej fabryki jest przy mniejszym zatrudnieniu znacznie wyższa niż w tamtych. Czy można stosować sztywno te same wskaźniki, w stosunku do wszystkich? I wcale mnie nie zaskoczyły pełne goryczy słowa, które słyszałam w Kombinacie: — **po co się starać skoro w przyszłym roku przyłożą nam tyle samo co tym, którzy wypadli gorzej od nas?**

Mimo to załoga się stara. Nie mówimy o „wędrującym marginesie", lecz o „starej" załodze, która pracuje ciężko i której efekty pracy widać. Wymienić wszystkie nazwiska? Nieprawdopodobne... Nie sposób jednak nie wspomnieć o takich brygadach jak betoniarzy — J. Wojciechowskiego, lastrikarzy — A. Młynarczyka, tynkarzy — J. Kipigrocha, o mistrzu nad mistrzami — Z. Romanowskim, a z terenu fabryki o brygadzie z oddziału kabin sanitarnych S. Łuczaka i A. Malinowskiego z oddziału zbrojarni.

Po rozmowach o wskaźnikach i założe wróciliśmy na Retkinię, do bolesnego tematu — usług. Dowiedziałam się że trwa koncentracja prac przy budowie szkoły na ul. Hufcowej a w przyszłym roku na osiedlu Balonowa — tym bardziej od strony infrastruktury zaniedbanym — rozpoczyna się budowę dwóch szkół. Ponadto Kombinat nareszcie otrzymał — z kilkumiesięcznym opóźnieniem — część obudowy do pawilonu nr 110 z poznańskiego „Metalplastu". Pawilon ten prezentuje się jako zarośnięty już trawami metalowy kikut konstrukcji sterczącej przy ul. Maratońskiej.

Zapytaliśmy też w Kombinacie czy przewidywana w przyszłym roku budowa osiedla na Radogoszczu będzie kompleksowa czy łódzka? Zapewniono, że pragną zacząć budowę osiedla od szkoły, by wykorzystać ją jako swoje zaplecze (zamiast wznosić pakamery, które kosztują drogo i na nic się potem nie przydają). Szkołę te oddano by z chwilą wybudowania fragmentu osiedla. Czekają w tej chwili na jej dokumentację.

I tak wskaźniki, deszczowa pogoda, wędrujące załogi, „zmęczone" maszyny, zalane wykopy kłopoty z kompleksowością — tworzą pewien obraz naszego budownictwa. Ale to tylko jedna strona medalu. Piszemy o niej nie po to, aby sobie ponarzekać, ale po to, by się to zmieniło. Bo istnieje i ta druga strona — w efekcie której Łodzi przybywa codziennie kilkadziesiąt mieszkań. A przecież w końcu właśnie to się liczy.

ALINA PONIATOWSKA

Społeczne oblicze młodego pokolenia

Chętnie w towarzyskich dyskusjach rozstrząsamy wady i zalety młodzieży. Bulwersują nas jej obyczaje, więc pytamy młodego człowieka z troską „co z ciebie wyrośnie"?

Postawy i dążenia młodych oceniamy najczęściej na podstawie czysto zewnętrznych objawów: sposobu bycia, stroju, częstości uczęszczania do dyskotek. Czy jednak naprawdę wiemy do czego dążą, co pragną osiągnąć?

Badania socjologiczne przeprowadzone w ostatnich latach przez naukowców Polskiej Akademii Nauk dają niezwykle interesujący obraz współczesnego młodego pokolenia Polaków. Z konieczności nie możemy omówić całości tych badań, jednak kilka charakterystycznych spraw warto poruszyć.

Młodzież lat siedemdziesiątych wysuwa w swych dążeniach na pierwsze miejsce sprawy osobiste, rodzinne. **Aż 80 proc.** (dotyczy to oczywiście określonej reprezentatywnej grupy dziewcząt i chłopców) **pragnie odwzajemnionej miłości i szczęśliwego życia rodzinnego; 49 proc. chciałoby mieć w przyszłości ciekawą, dającą satysfakcję pracę; potem w kolejności idą takie cele, jak: życie barwne i pełne wrażeń, dające pełnię przeżyć nawet kosztem ryzyka; zdobycie ludzkiego szacunku; osiągnięcie przyzwoitej pozycji zawodowej i prowadzenie względnie spokojnego życia; wniesienie nowych wartości do dorobku kultury przez osiągnięcia intelektualne i naukowe. Na końcu dopiero młodzi wymieniają zdobycie wysokiej pozycji materialnej czy sławy.**

Jak widać, młodzież przede wszystkim pragnie ustabilizowanego życia rodzinnego, a jej aspiracje materialne zawężają się do tzw. „przyzwoitych", a więc nie za małych, ale też nie specjalnie wielkich. Zarobki winny być związane z pracą dającą satysfakcję. **Znacznie mniej atrakcyjne wydaje się młodzieży zajmowanie eksponowanego stanowiska, wyróżnianie się spośród innych w sposób widoczny.** Można by więc sądzić, że opiniami tymi kieruje poczucie realizmu oraz potrzeba spokojnego bytowania.

Interesująco przedstawia się odpowiedź na inne pytanie: **jakich sławnych ludzi młodzi cenią najbardziej?** Otóż na pierwszym miejscu respondenci stawiają polityków, na drugim artystów; sportowcy i wojskowi wymieniani są przez najmniejszą liczbę badanych. Jest to o tyle interesujące, że równocześnie młodzież nie stawia sobie za cel zdobycia właśnie kariery politycznej.

Badania przeprowadzone wśród aktywistów organizacji młodzieżowych dotyczyły istotnych dla naszego kraju postaw młodego pokolenia. **„Co powinno cechować sposób kierowania i zarządzania życiem społeczno-gospodarczym w Polsce lat siedemdziesiątych?"** Jako cechy najbardziej pożądane aktywiści wymieniają: obsadzanie stanowisk ludźmi zdolnymi i wykształconymi; wyższe wynagradzanie ludzi pracujących wydajnie; podniesienie dyscypliny pracy i lepszą jej organizację; surowsze konsekwencje wobec winnych niegospodarności i marnotrawstwa.

Trudno nie przyznać, że ocena potrzeb naszego kraju w dziedzinie gospodarki i zarządzania jest niezwykle trafna i realistyczna, napawająca optymizmem.

Oto jak badani maturzyści widzą hierarchię ważności zjawisk, które wpływają negatywnie na postęp życia w kraju. Są to: **bierność i obojętność obywateli; biurokracja; brakoróbstwo i zła praca; brak dyscypliny i poszanowania dla porządku społecznego; brak poszanowania dla własności społecznej; lenistwo i bumelanctwo, pijaństwo; brak kwalifikacji osób na kierowniczych stanowiskach; kumoterstwo, klikowość i inne.**

Zwraca uwagę fakt, że **młodzież widzi przyczyny niedomagań przede wszystkim w postawach obywateli,** stawiając brak dyscypliny społecznej na czołowym miejscu.

Młodzież epoki dżinsów i dyskotek z właściwą sobie wnikliwością ocenia dorosłych, którym przyszło budować lepszą przyszłość kraju. Mówi wprost o złym przykładzie starszego pokolenia. I może właśnie ten przykład sprawia, że w swych deklaracjach (nie wiadomo bowiem do końca, jakie skryte marzenia chowa głęboko młody człowiek) nie sięga po program maksimum. Zakłada sobie program średni, wysoko ceniąc jednak takie cechy osobiste, jak uczciwość i rzetelne wykonywanie obowiązków.

W dobie obecnej, kiedy rzetelna praca jest podstawą prawidłowego funkcjonowania gospodarki kraju, wymienione tu przez młodych cechy wydają się niezwykle cenne i pożądane. Od dorosłych zależy jednak, aby uchroniły się one na długo i aby młodzi byli w przyszłości tym czym pragną.

G. K.

spokojne życie i rzetelna praca

Razem zawsze raźniej

DO PEŁNI SZCZĘŚCIA JESZCZE DALEKO

Jak mieszkają nowożeńcy?

Przed laty wyświetlany był w naszych kinach film opowiadający o kłopotach studenckiego małżeństwa w Jugosławii, które nie mając własnego mieszkania ciągle narażone było na kąśliwe uwagi, a nawet interwencje stróżów ładu i moralności za nadmierne okazywanie sobie czułości w miejscach publicznych. Perypetie małżonków potraktowane zostały przez realizatorów jako kanwa do kreślenia zabawnych komediowych sytuacji, wątpliwe jednak czy komukolwiek znajdującemu się w podobnej sytuacji byłoby za bardzo do śmiechu. W pełni też rozumieć można te gromady młodych par ściskających się za ręce i tęsknie spoglądających na puste oczodoły okien „ich" domu w nowo powstających osiedlach. **A JAK WYGLĄDA GENERALNIE SYTUACJA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW W POLSCE?** Spróbował wybadać sytuację Główny Urząd Statystyczny przeprowadzając sondaż wśród osób, które zawarły związek małżeński w roku 1975. Kryterium było nieprzekroczenie przez kobietę wieku lat 29 i zawarcie przez nią związku po raz pierwszy.

Okazało się, że samodzielnym mieszkaniem dysponuje 18 proc. nowo zawartych małżeństw — różnica między osobami mieszkającymi na wsi i w miastach jest w tym przypadku niewielka. Podobnie jak i w przypadku posiadania samodzielnego pokoju we wspólnym mieszkaniu, które dotyczy ok. 56 proc. nowożeńców. 1/4 zaślubionych mieszka wspólnie z innymi osobami lub oddzielnie. Ostatni przypadek częstszy jest na wsi (20,8 proc.) niż w mieście (15,7 proc.).

Między wiekiem małżonków i posiadaniem własnego locum — co wydaje się zrozumiałe — istnieje dość ścisły związek. Im więcej lat tym z reguły większe szanse na swój oddzielny kąt. Szczególnie widoczne to jest przy przechodzeniu do grupy wiekowej 25—29 lat. Interesujące wszakże, że wraz z wiekiem wzrasta również ilość par *mieszkających oddzielnie. Według* oceny Głównego Urzędu Statystycznego, wyraźne polepszanie warunków mieszkaniowych w miarę upływu lat związane jest z polepszaniem sytuacji materialnej nowożeńców. Rosnąca natomiast ilość osób decydujących się na oddzielne zamieszkiwanie, z niedobrym doświadczeniem wyniesionym ze wspólnego mieszkania i rosnącymi wymaganiami co do warunków egzystencji gwarantujących pełnię małżeńskiego szczęścia.

Można im zatem tylko współczuć, albowiem jak podpowiada życiowe doświadczenie, żar uczuć znamionujący pierwsze miesiące małżeństwa rzadko kiedy jest w stanie na dłuższą metę wytrzymać próbę pozostawania bez wspólnego dachu nad głową. W filmie można wedle życzenia zakończyć historię happy endem, na co dzień wymaga to jednak niewątpliwie znacznie większego hartu ducha.

— Tatusiu, dlaczego nie zdjąłeś kapelusza, gdy mijaliśmy tę babkę? Przecież to ta twoja kuzynka, z którą przedwczoraj spotkałem cię w parku...

Ciekawostki

Dotychczasowe próby wykorzystania promieniowania ultrafioletowego do sterylizacji przetworów spożywczych nie dawały — ze względu na słabą moc tych urządzeń — pozytywnych rezultatów. Ostatnio jedna z firm angielskich skonstruowała nowe urządzenie, które może być użyte do sterylizacji zarówno w komorach aseptycznych (np. w rozlewniach napojów) jak i może również służyć do usuwania drobnoustrojów z przepływającej wody. Nowym rozwiązaniem jest źródło promieniowania ultrafioletowego — lampa VV—C, która emituje promienie o długości fal do 253,7 mm. Temperatura pracy lampy wynosi 45°C.

W Stanach Zjednoczonych produkowane są, na specjalnych liniach, które obsługuje jeden operator, różne przysmaki z kukurydzy, np. kukurydza dmuchana lub prażona. Tego rodzaju kukurydza ma różny smak i zapach, a *także rozmaity kształt — np. kulek, graniastosłupów, małych* obwarzanków, a nawet motyli lub gwiazdek.

Firma Alfa-Laval od niedawna produkuje, we współpracy z jedną z firm w RFN, urządzenia do ciągłej produkcji serów twardych. Po raz pierwszy w Europie taką linię zainstalowano w RFN, jej wydajność wynosi 3600 kg sera — czedar na godzinę. W porównaniu do innych linii ciągłej produkcji serów twardych — nowa linia pozwala na wyeliminowanie wilgotności i kwasowości w gotowych produktach.

W krajach zachodniej Europy coraz szerzej stosuje się w przemyśle cukierniczym nowy typ opakowań systemu Stabo. Jest to zmodernizowany sposób pakowania w torebki z wkładką kartonową w formie paska lub krzyża z kartonu z wyrytymi lub rowkowanymi miejscami zagięć. Nowa metoda opakowania eliminuje klejenie, posiada statyczne dno opakowania i może być stosowana nie tylko do wyrobów cukierniczych — takich jak czekolada lub cukierki, ale także doskonale nadaje się do pakowania pieczywa, a nawet półproduktów mrożonych.

Moda

Suknie podkreślające kobiecą sylwetkę będą w dalszym ciągu modne podczas tegorocznego jesienno-zimowego sezonu.

Sportowy kostiumik z elanolu. Projekt — Grażyny Hase, uszyła — cepeliowska Spółdzielnia „Moda i Styl" w Warszawie.

CAF — Radkiewicz

• NASZE RADY • NASZE RADY • NASZE

O PIECZENIU

Mamy zamiar upiec ciasto z owocami i boimy się, by nie wylało się ono w piekarniku poza tortownicę czy blachę. Unikniemy „awarii" jeśli do surowego jeszcze ciasta wetkniemy kilka makaronów-rurek.

•

Po upieczeniu kruche ciasteczka zdejmujemy z blachy, gdy trochę przestygną i stężeją. Duże placki z kruchego ciasta kroimy gdy jeszcze są ciepłe. Jeśli upiekliśmy babeczki to układamy je na stolnicy wraz z foremką do góry dnem i dopiero gdy nieco przestygną uderzamy, np. trzonkiem noża w foremkę aby ciasto „wyszło" z niej nie uszkodzone.

SURÓWKA Z KAPUSTY ZE ŚLIWKAMI

30 dkg kapusty włoskiej lub białej, 10 dkg śliwek suszonych lub 20 dkg śliwek świeżych, 3 łyżki oleju, lub pół szklanki śmietany, 1 łyżka posiekanej zielonej pietruszki, sól cukier, sok z cytryny.

Kapustę drobno poszatkować, śliwki pokrajać w paseczki (śliwki suszone uprzednio namoczyć). Wszystkie składniki wymieszać z olejem lub śmietaną, doprawić do smaku, posypać zieleniną. Można dodać 3—5 dkg orzechów włoskich.

JAK WYPRAC?

Jeśli pierzemy sweter lub bluzkę z dzianiny to nie trzemy jej lecz w miednicy lekko wygniatamy. Dzianinę bawełniana wieszamy nad wanną tylko lekko wyciśniętą z wody i tak pozostawiamy aż do wyschnięcia. Rozciągliwe dzianiny bawełniane z grubej włóczki lekko wyciskamy z wody potem rozkładamy na ręczniku, zawijamy i wygniatamy nadmiar wody. Następnie rozkładamy równo np. na suchym ręczniku nadając im właściwy kształt.

Trwa moda na oryginalne ozdoby — niektóre panie noszą żyletki zamiast naszyjników a inne agrafki w uszach.

Zabiegi kosmetyczne przed pół wiekiem

Wertując przedwojenne roczniki czasopism wpadł nam w ręce „Kuryer Kobiecy" (z kwietnia 1932 r.) będący dodatkiem do „Ilustrowanego Kuryera Codziennego". Co zwróciło naszą uwagę? Przedruk wywiadów z ówczesnymi gwiazdami filmowymi w Hollywood, które to wywiady zostały poprzednio zamieszczone w jednym z amerykańskich dzienników.

W dobie panowania stylu retro i w myśl zasady — podaj dalej, również i my cytujemy wypowiedzi gwiazd, które zapytano w jaki sposób dbają o swoją urodę.

CLARA BOW codziennie rano kładła na twarz gorące kompresy, potem masowała twarz dobrym kremem a resztę pozostawiała naturze. Twierdziła, że nic tak dobrze nie działa na kwitnący wygląd jak objawy podziwu otoczenia.

RITTA GREY nie utrzymywała diety jak to czyniły jej koleżanki, niemniej żyła bardzo prosto i skromnie. Nie piła alkoholu, nie paliła, dużo spała i to zawsze przy otwartych oknach.

VILMA BANKY myła codziennie swoje wspaniałe złote włosy kilkoma żółtkami, kąpała oczy zimną wodą i... była stale zakochana.

LUPE VELES codziennie rano okładała twarz woreczkami napełnionymi lodem. Jest to podobno skuteczny stary meksykański środek „na piękność".

LILI DAMITA nacierała twarz żółtkiem zmieszanym z oliwą i sokiem cytrynowym, następnie kładła się na pół godziny i potem zmywała twarz ciepłym rumiankiem.

POLA NEGRI wierzyła święcie w autosugestię. Rano i wieczorem powtarzała 20 razy: „Codziennie staję się piękniejszą". W słowa te wkładała dużo emocjonalnego zaangażowania, inaczej by nie skutkowało...

Sposoby jak sposoby, przeczytać zawsze można.

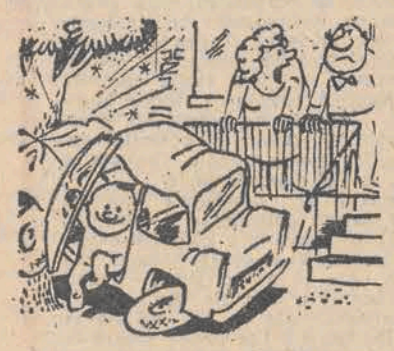

— Czy nie idziemy na zbyt duże ustępstwa wobec małego?

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Wrześniowe wolne dni pod znakiem dobrej pogody i aktywnego wypoczynku

Wrześniowe wolne dni upłynęły pod znakiem — nareszcie! — dobrej pogody. Świetna więc była okazja, aby wyruszyć w plener, na ryby, grzyby i w ogóle na wypoczynek.

Z biurami podróży wyjechało z Łodzi 1700 osób na różne szlaki turystyczne, m. in. w Pieniny, Bieszczady, do Trójmiasta, w Kotlinę Jeleniogórską, na Mazury, w Góry Świętokrzyskie, okolice Krakowa i Białowieży oraz w Bory Tucholskie. Zakłady pracy zorganizowały grzybobrania — najczęściej w rejonie Sulejowa, Sieradza, Poznania.

Łódzka Rada Związków Zawodowych w ubiegły czwartek zaprosiła zakładowych organizatorów turystyki na szkoleniowe grzybobranie. Dodatkowym plusem tej zasługującej na uznanie lekcji poglądowej z udziałem mykologa dr Marii Ławrynowicz było wystawienie wielu gatunków grzybów, zarówno jadalnych jak i niejadalnych, w wystawach apteki przy ul. Piotrkowskiej 67. Ekspozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem łodzian.

Już w piątek wieczorem zaczęły wyjeżdżać z Łodzi autokary zakładowe wiozące chętnych na weekendy. Powodzeniem cieszyły się też w sobotę „zielone linie", którymi (także w niedzielę) można było dostać się do ośrodków wypoczynkowych, m. in. w Arturówku, Grotnikach i Wiśniowej Górze. Pogoda zachęciła też wielu łodzian do wzięcia udziału w organizowanych przez PTT-K wycieczkach pieszych i rowerowych.

Jak zwykle, terenem wypoczynku były też wszystkie łódzkie ośrodki rekreacyjne i ogrody działkowe. Działkowcy z Polesia zaprezentowali swoje plony — dorodne owoce i warzywa w niedzielę na Zdrowiu, podczas imprezy rozrywkowej. Była też okazja, aby kupić nasiona i przetwory owocowe, lub zdobyć wypróbowany przepis na wykonanie własnych przetworów od instruktorki Ośrodka Gospodarstwa Domowego LK.

Zwolennicy imprez artystycznych na świeżym powietrzu także mogli wybrać sobie coś z obszernego kalendarzyka. Dopisała publiczność na wszystkich zorganizowanych koncertach i przedstawieniach. Liczni widzowie przybyli do amfiteatru widzewskiego na sobotnią imprezę „Dnia Przyjaźni", zorganizowaną przez TPP-R. (k)

Czy telefony na Retkini zaczną dzwonić we właściwym czasie?...

Wiele tysięcy mieszkańców Retkini czeka na telefony. Z myślą o ich potrzebach w ubiegłym roku wybudowano budynek centrali telefonicznej i Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych rozpoczęło montaż urządzeń. Prace montażowe przebiegały w szybkim tempie i w zasadzie wykonano je już w około 80 proc. Cóż, kiedy od kilku miesięcy nic tam praktycznie już się nie robi. Powód? Brak odpowiednich urządzeń, których dostawcą są Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telekomunikacyjnych w Warszawie.

ŁPRT monituje warszawski zakład o jak najszybsze dostarczenie potrzebnych urządzeń, lecz do tej pory one nie nadchodzą. W tej sytuacji przewidziane na koniec lutego przyszłego roku oddanie do użytku retkińskiej centrali zostanie znacznie przesunięte w czasie.

Zapytaliśmy w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacji, czy będzie to miało wpływ na zaplanowane w przyszłym roku założenie telefonów pierwszym abonentom. Otóż jeżeli urządzenia nadejdą z Warszawy w najbliższym czasie, zgodnie z planem w 1978 roku przystąpi się do budowy sieci i w tym samym roku pierwsi mieszkańcy Retkini otrzymają telefony, nie uda się jednak tego wykonać w razie poważniejszej zwłoki w dostawach. W imieniu mieszkańców Retkini apelujemy do ZWUT, o jak najszybsze zrealizowanie zobowiązań. Wymaga tego interes społeczny. (ms)

„ZŁOTE GODY" W ZGIERZU

W sobotę w Urzędzie Stanu Cywilnego w Zgierzu odbyła się miła uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Otrzymali je małżonkowie ROZALIA i ROMAN IZYDORCZYKOWIE, którzy przeżyli wspólnie 50 lat.

Roman Izydorczyk jest postacią w Zgierzu bardzo znaną; był członkiem KPP, a po odzyskaniu niepodległości działaczem społeczno-politycznym. Pracował w kilku zakładach zgierskich, kierując pracą partyjną.

Na uroczystość przybyło wiele delegacji, m. in. z ZPO „Zeta". ZPW „Zeltor", zakładów „Boruta" i „Fresco". Wiązanki kwiatów wraz z najlepszymi życzeniami złożyła jubilatom także młodzież ZHP i ZSMP.

Dekoracji Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie dokonał naczelnik miasta — mgr ZDZISŁAW GŁOWACKI.

Rozalia Izydorczyk pracowała w dawnym Prezydium Rady Narodowej w Zgierzu i zawsze wiernie towarzyszyła mężowi w jego działalności. (k)

W „Uniwersalu" - jubileusz

Sezon jesienny w „Uniwersalu" rozpoczął się 15 sierpnia. Ten największy łódzki dom towarowy przygotował dla swoich klientów wiele atrakcyjnych artykułów wartości przeszło 470 mln zł.

30 września „Uniwersal" obchodzi swoje 10-lecie. W miesiącu jubileuszowym główną atrakcją będzie (w dniach 5—10 września) **„Tydzień sprzedaży towarów z NRD".** Artykuły pochodzą z zaprzyjaźnionego z Łodzią Karl-Marx-Stadt. Wartość oferty wyniesie 30 mln zł (połowę sprzeda się we wrześniu, a resztę w drugim „Tygodniu sprzedaży" pod koniec roku). Większość otrzymanych artykułów, to dziewiarstwo. Sporo będzie artykułów do gospodarstwa domowego, a także parasolki składane, obrusy plamoodporne, poduszki dekoracyjne, włóczka szetlandzka i syntetyczna, rękawiczki, firanki, zabawki.

Ostatnio w Łodzi bawiła duża grupa handlowców z NRD, reprezentująca 10 domów towarowych. Goście wybierali wzory do uzupełniającej wymiany na rok bieżący.

Wielką akcję sprzedaży pod hasłem **„Przemysł i jubilat mieszkańcom Łodzi"** rozpoczyna „Uniwersal" 12 września. Do końca miesiąca 26 zakładów przyśle tu dodatkowo towary za ok. 15 mln zł. Będą to m. in. ubrania męskie z tkaniny king i aksamitu, spodnie z welwetu, kurtki damskie i męskie na podpince oraz z misia, golfy elastyczne, ubiory z tkaniny imitującej teksas, bielizna pościelowa. Artykuły te dostarczą m. in. **„Dywilan", „Arelan", „Sandra", „Olimpia", „Lido", „Iwona", „Wólczanka", „Próchnik".** (Kas)

Witamy w Łodzi uczestników samochodowego Rajdu Przyjaźni

Dziś, w godzinach przedpołudniowych powitamy w Łodzi uczestników Samochodowego Rajdu Przyjaźni, zorganizowanego z inicjatywy organizacji obronnych i młodzieżowych państw socjalistycznych dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W rajdzie biorą udział ekipy ZSRR, Bułgarii, CSRS, KRL-D, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Wietnamu.

Z tej okazji dziś o godz. 13.30 pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego odbędzie się wiec, a następnie uczestnicy rajdu złożą wieńce i wiązanki kwiatów.

Po południu ekipy opuszczą Łódź i udadzą się do Warszawy. Stamtąd trasa rajdu wiedzie do Lwowa, skąd uczestnicy pojadą następnie do Leningradu. (ms)

W kilku zdaniach

▲ **Dzielnicowy Dom Kultury-Polesie** organizuje od października lektoraty języka angielskiego I i II stopnia oraz niemieckiego I i II stopnia, kurs dziewiarstwa ręcznego (65 godzin), przyjmuje także chętnych do pracowni: modelarskiej, fotograficznej, plastycznej i do zespołów: wokalnego, estradowego, warsztatów recytatorskich. Zapisy: Dzielnicowy Dom Kultury, al. 1 Maja 87, pokój 8, tel. 381-62, w godz. 9—18.

▲ **Dyrekcja Łódzkiego Domu Kultury** (ul. Traugutta 18) informuje, że w związku z remontem budynku i zmianą lokalu Biblioteki ŁDK, zawiesza jej działalność do 30 października. Czytelnicy proszeni są o zwrot wypożyczonych książek w terminie do 10 października w dotychczasowych godzinach pracy placówki. Biblioteka ŁDK ponownie otwarta zostanie 2 listopada przy ul. Wróblewskiego 67.

▲ **Zakładowy Dom Kultury ŁZPB im. Obrońców Pokoju** (ul. Przędzalniana 68) przyjmuje zapisy kandydatów na kurs jęz. niemieckiego I i II st. dla dorosłych oraz kurs jęz. angielskiego I, II i III st. dla słuchaczy w wieku od 9 do 16 lat. Szczegółowych informacji udziela sekretariat ZDK (tel. 673-15).

Abyśmy zdrowsi byli!

* Lasery * Akceleratory * Ciekłe kryształy

Zastosowania fizyki w medycynie. Tak sformułowany problem, to temat **I ogólnopolskiego sympozjum, które odbędzie się w Łodzi w dniach 6—7 września w Instytucie Stomatologii Akademii Medycznej.** Organizatorami sympozjum są: Polskie Towarzystwo Fizyczne, Instytut Fizyki PŁ oraz Zakład Biofizyki AM w Łodzi.

Warto przy tej okazji podkreślić, że dynamiczny rozwój fizyki w ostatnich latach stwarza duże możliwości wykorzystania w medycynie odkrytych zjawisk i procesów fizycznych, a także metodyki badań stosowanych w fizyce. Najlepszym tego przykładem może być **praktyczne wykorzystanie w medycynie osiągnięć np. kwantowej optyki (lasery), fizyki jądrowej (akceleratory), fizyki molekularnej (ciekłe kryształy) itp.**

W czasie trwania sympozjum czynna będzie również ekspozycja aparatury medycznej i kontrolno-pomiarowej, a na zakończenie obrad odbędzie się dyskusja na temat **„Fizyka, a medycyna"**, zorganizowana zgodnie z zaleceniami Europejskiego Towarzystwa Fizycznego.

(sł)

„DO RZECZY" — młodzieżowy magazyn ZSMP

Po raz drugi ZŁ ZSMP wydaje młodzieżowy magazyn publicystyczno-informacyjny, zatytułowany „Do Rzeczy". Już od jutra można go będzie nabyć we wszystkich kioskach „Ruchu". Zawiera on interesujące reportaże, wywiady z ludźmi mającymi poważny wkład w rozwój naszego życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego, redakcyjne sondy na aktualne w ruchu młodzieżowym tematy. (er)

TU PABIANICE

POWSTAJE ZAKŁADOWY KORT TENISOWY

Pierwszym zakładem pracy w mieście, który dysponować będzie własnym kortem tenisowym będą Zakłady Farmaceutyczne „Polfa".

Przy znacznym udziale członków zakładowego Ogniska TKKF kończy się w pobliżu zakładów budowę — w czynie społecznym — kortu i odpowiedniej „ściany" do nauki gry w tenisa. Asfaltową nawierzchnię zakłada miejscowa służba drogowa.

Dla pracowników, którzy grać będą w tenisa przygotowano już sprzęt. Został on przekazany zakładom przez Urząd Miasta w nagrodę za renowację „ścieżki zdrowia" w Parku Wolności.

Kort pabianickiej „Polfy" ma być oddany do użytku w III kwartale br. (now)

Ważne dla jadących do Turcji i Syrii

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łodzi zaleca osobom wyjeżdżającym do Turcji i Syrii poddanie się szczepieniom ochronnym przeciwko cholerze.

Szczepienia przeprowadzane są w głównym punkcie szczepień Stacji San.-Epid. przy ul. Wodnej 40 (pokój 62) w godz. 7.30—13.

Z BOISK PIŁKARSKICH

W klasie międzywojewódzkiej rozegrano trzecią kolejkę spotkań. Dotychczasowi liderzy, Pogoń, Boruta i Włókniarz Pabianice stracili punkty. Jedenastki ze Zduńskiej Woli i z Pabianic zremisowały swoje wyjazdowe mecze, a zgierski Boruta stracił dwa punkty na własnym boisku. W spotkaniu dwóch drużyn Stali zamykających tabelę (Stali Niewiadów i Stali Kutno) lepszą okazała się jedenastka z Niewiadowa pokonując u siebie rywalkę 4:1. Nie zdobył jeszcze punktu w tegorocznych rozgrywkach klasy „M" łódzki Orzeł, przegrywając kolejny mecz z Włókniarzem Łódź. A oto wyniki III kolejki klasy „M": **Victoria J. — ŁKS II 2:1, Stal Niew. — Stal K. 4:1, Włókniarz Kalisz — Pogoń Zd. Wola 0:0, Piotrcovia — Włókniarz Pab. 1:1, Boruta Zg. — Concordia 0:2, Ostrovia — Wisła Płock 1:0.**

TABELA

1. Pogoń Zd. Wola	5:1	5—0
2. Ostrovia	5:1	3—1
3. Victoria J.	5:1	3—1
4. Włókniarz Pab.	4:2	2—1
5. Włókniarz Ł.	4:2	2—1
6. Włókniarz Kalisz	4:2	1—0
7. Boruta Zg.	3:3	4—3
8. Concordia	3:3	3—2
9. Piotrcovia	3:3	3—3
10. ŁKS II	2:4	5—5
11. Wisła Płock	2:4	1—2
12. Stal Niew.	2:4	4—6
13. Orzeł Ł.	0:6	3—8
14. Stal Kutno	0:6	3—9

KLASA A — ŁÓDŹ

Włókniarz Zg. — Bzura O. 1:2, Stal Gł. — ChKS 0:4, Włókniarz II Pab. — Energetyk 2:1, Metalowiec — Elta 2:1, Start II — RKS 4:2.

* * *

Zainaugurowali także rozgrywki juniorzy w klasie międzywojewódzkiej. Oto niektóre wyniki: **Victoria Jarocin — ŁKS 3:0, Piotrcovia — Włókniarz Pabianice 1:2, Widzew — Łodzianka 0:0.**

W NASZYM REFLEKTORZE

Gwóźdź w tramwaju

Z tyłu każdego wagonu tramwajowego znajdują się szafki, które, zamiast na klucz, pomysłowi tramwajarze zamykają po prostu przy pomocy... zagiętego gwoździa.

Jedna z pasażerek tramwaju linii „2" zaczepiła o taki „zamek" i rozdarła zupełnie nowy płaszcz z „Telimeny".

Niebezpieczny to sposób „zabezpieczania" szafek. (l)

Za mało „C", za dużo „K"?

Czytelniczka, wsiadająca codziennie rano do autobusu linii „C" na przystanku u zbiegu ulic Zachodniej i Limanowskiego, podzieliła się z nami uwagami, jakie codziennie nasuwają się jej w czasie oczekiwania na autobus. Otóż zawsze w godzinach szczytu komunikacyjnego czekający na przepełniony autobus linii „C" obserwują dwa lub trzy przejeżdżające tam i... prawie puste autobusy linii „K". Jest to zastanawiające, zważywszy, że w tym czasie do „C" tak trudno się dostać. A co na to MPK?

Piece do remontu

Przed kilkoma dniami Reflektorek stawał w obronie mieszkańców ul. Kruczej 14, którym po remoncie domu zaczęły pękać piece. Sprawą tą zajął się zastępca naczelnika dzielnicy Górna, mgr Leszek Górka. Część pieców poddana zostanie remontowi, część zaś wymieniona.

Dziękujemy w imieniu mieszkańców. R.

„Syrenka" wśród róż...

Telefonowali do nas oburzeni mieszkańcy bloku nr 13, przy ul. Retkińskiej 114, którzy włożyli wiele starań, by okolica ich bloku była właściwie zazieleniona, tymczasem od pewnego czasu posiadacz „Syrenki" (numer znany redakcji) parkuje sobie... na samym środku klombu z różami, chociaż obok jest sporo wolnego miejsca, przeznaczonego właśnie dla samochodów. Cóż, widocznie ktoś z okna swego domu lubi popatrzeć na ukochane „cztery kółka" nie zważając na to, że tego typu postępowanie jest po prostu przejawem braku kultury.

Temu i innym jeszcze amatorom parkowania na trawnikach przypominamy, że nie jest to miejsce dla samochodów. Jeżeli to się powtórzy, numer „Syrenki", która tak lubi otoczenie róż, podamy do publicznej wiadomości. R.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacje o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32

TEATRY

JARACZA — godz 19.30 „Tramwaj zwany pożądaniem"

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Znachor"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—16

Pozostałe muzea nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10—20

OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—19 (kasa do 18)

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

LUNAPARK — czynny w dni powszednie w godz. 14—21, w niedziele i święta w godz. 10—21, w dni wolne od pracy w godz. 12—21

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) czynny w godz. 10—18 (kasy w godz. 9—17)

KINA

BAŁTYK — „Powrót Różowej Pantery" ang. od lat 12, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, Seans nocny „Omen" ang. godz. 20.15. Film w wersji oryginalnej — czytana lista dialogowa

IWANOWO — „Powrót Różowej Pantery" ang. od lat 12, godz. 10, 12.15, 17, 19.30 „Zrozumiałeś — gratuluję" radz. b/o godz. 14.30

POLONIA — „Pocałunki z Hongkongu" fr. od lat 12, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Strach nad miastem" fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WŁÓKNIARZ — „W mroku nocy" USA, od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19.15. Seans nocny „Omen" ang. godz. 21.15. Film w wersji oryginalnej — czytana lista dialogowa

WOLNOŚĆ — „Mistrz rewolweru" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Kochaj albo rzuć" pol. b/o, godz. 9.30 12, 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Kochaj albo rzuć" pol. b/o, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

TATRY-LETNIE — „Tajemnica" fr. od lat 15, godz. 20. Kino czynne tylko w dni pogodne

ŁDK — „Iluzjon" — cykl „Na frontach II wojny światowej" godz. 13.15, 15.30, 17.45, 20

STUDIO — „Zaklęte rewiry" pol. od lat 15, godz. 19.15 „Świat Dzikiego Zachodu" USA od lat 15, godz. 17

STYLOWY — „Inny Franciszek" kub. od lat 18, godz 15.30, „Brawurowe porwanie" USA od lat 18, godz. 17.30, 19.30

GDYNIA — „Nie będę cię kochać" pol. od lat 15, godz. 12.15, 14.30, „Klute" USA od lat 18, godz. 10, 17, 19.30

DKM — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Filipek" NRD, b/o, godz. 12.15 „Miłość w godzinach nadliczbowych" ang. od lat 15, godz. 10, 14.30, 17, „Powrót Różowej Pantery" ang. od lat 12, godz. 19.30

MUZA — „Tabor wędruje do nieba" radz. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30

1 MAJA — „Old Surehand" jug. b/o, godz. 15.30, „Ryzykant" USA, od lat 15, godz. 17.30, 19.30

POKÓJ — „Pani minister tańczy" pol. od lat 12, godz. 16, „Uśmiech" USA od lat 18, g. 17.45, 20

ROMA — „Ta jedyna" radz. od lat 12, godz. 12, 14, „Fałszywy król" ang. od lat 12, godz. 10, 16, 18, 20

STOKI — „Ostatnia ofiara" radz. od lat 12, godz. 15, 17.15, 19.30

OKA — „Ostatni pociąg z Gun Hill" od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 20, DKF godz. 17

POLESIE — „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 17, 19

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Liczę na wasze grzechy" pol. od lat 15, godz. 17, „Deszcz nad Santiago" fr.-bułg. od lat 15, godz. 19.15

HALKA — „Krótkie życie" pol.-czeski, od lat 12, godz. 15, „Serpico" USA, od lat 18, g. 17, 19.30

PIONIER — „Motylem jestem" pol. b/o godz. 15.30, „Pojedynek na wietrze" jap. od lat 18, g. 17.30, 19.30

REKORD — „Piosenka za koronę" czeski b/o godz. 15, „Gangsterski walc" fr. od lat 15, godz. 17, 19.15

ŚWIT — „Winnetou" cz. III jug. b/o, godz 15.15 „Pięć łatwych utworów" USA, od lat 15, godz. 17.15, 19.30

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „Szkice węglem" pol. b/o, godz. 12.15, „Patt Garret i Billy Kid" USA, od lat 18, g. 10, 14.30, 17, 19.30

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Piotrkowska 225, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146

Stałe dyżury apteki:

Apteka nr 47-085 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-087 Konstantynów, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 33

Informacji o dyżurach aptek: w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7

w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080 Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna Por. K ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyszewskiego oraz położnictwo z dzielnicy Bałuty Por. K ul. Libelta, Z. Pacanowskiej, ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K ul. Fornalskiej.

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Górna Por. K ul. Felińskiego, Zapolskiej, dzielnica Śródmieście, Por. K ul. 10 Lutego, gm. Rzgów i Ksawerów oraz położnictwo z dzielnicy Bałuty Por. K ul. Traktorowa, Rydzowa, ginekologia z dzielnicy Polesie Por. K ul. Olimpijska.

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście, Por. K ul. Kopcińskiego, Próchnika, gm. Brójce oraz położnictwo z dzielnicy Bałuty Por. K ul. Marynarska, Snycerska i ginekologia z dzielnicy Polesie Por. K ul. 1 Maja.

Szpital im. H. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie oraz z dzielnicy Bałuty Por. K ul. Bydgoska i Wielkopolska.

Szpital im. H. Wolf — ginekologia — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie, Por. K ul. Gdańska i Kasprzaka.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna oraz Łódź — dzielnica Polesie Por. K ul. Srebrzyńska.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gm. Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo — miasto i gm. Głowno i Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) dla poradni rej. nr 6, 7, 8, 9, 4 i 10. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla poradni rej. 1, 2, 3 i 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, ul. Dubois 17) gmina Zgierz, Ozorków. Aleksandrów i Parzęczew. Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia tel. 615-19 — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, również w niedzielę i święta

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę, Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-50 do 54, wewn 70

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedzielę i święta całą dobę

Gdzie huka puszczyk, a wtóruje sowa...

Może niepotrzebnie alarmuję, ale nie mogę spokojnie patrzeć na postępującą ruinę starego dworku w Woli Flaszczynej. Tyle lat „walki" o ocalenie tego budynku kończy się całkowitą klęską. Zawaliły się już belki stropowe, grzyb zjada cegłę, nie ma już ani jednej szyby całej. Wszystko to nie odstrasza łobuzerii, która co tydzień urządza tam sobie „zabawy" ze strzelaniną z wiatrówek włącznie. Wyłamano już ostatecznie drzwi. A tegoroczne deszcze dopełniają miary zniszczenia. Gmina na wszelkie alarmy stwierdza, że „ma to być odbudowane". Ale kiedy... Po wsi krążą plotki o zapotrzebowaniu na starą cegłę z rozbieranego dworu".

Zdania te pochodzą z listu, jaki przed kilkoma dniami przyszedł do **Komisji Ochrony Zabytków przy Zarządzie Wojewódzkim PTT-K w Sieradzu. Napisała go emerytowana nauczycielka, oddana społeczna opiekunka zabytków, p. Kalina Kowalczewska.** Wybrałam się więc i ja do Woli Flaszczynej. To co tam ujrzałam w pełni potwierdza słowa listu. Powiem więcej, XVIII-wieczny dwór Dąbskich (którzy mieli wśród siebie wojewodów sieradzkich) wygląda rozpaczliwie. Towarzyszący mi przewodniczący komisji PTT-K mgr **Andrzej Ruszkowski** rzuca z goryczą:

— Wiosną, gdy tu byliśmy powstawialiśmy wyłamane drzwi. Były jeszcze szyby, piękne miedziane drzwiczki ozdobnego pieca, część podłóg. **Ale ludzie są silni,** wyrwą **wszystko.** Nasz kierowca określa rzecz krótko: **„Kryminalna sprawa".**

Tabliczka przybita na froncie budynku głosi — „Obiekt zabytkowy, pod ochroną prawa. Naruszanie stanu surowo wzbronione".

Sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Zadzimiu **Jerzy Charaś,** wyjaśnia nam, że dwór będzie odbudowany. Byli tu już konserwator i przedstawiciel Łódzkiej Pracowni Konserwacji Zabytków. Odbudowa zabytku — od podstaw — ma być wkrótce rozpoczęta. Przeznaczenie dworu — GOK, biblioteka, gminny ośrodek pracy ideowo-wychowawczej. Koszt — 9 mln zł. Cztery da podobno wojewódzki konserwator. A resztę? „— Reszty, to jest 5 milionów — odpowiada sekretarz — i przez 5 lat nie uzbieramy..."

Czy musiało się tak stać? Przecież **do 1973 roku w dworku była szkoła. Cztery lata temu przeniesiono ją, notabene, do kilku wynajętych w prywatnych budynkach pomieszczeń.** Właściciel zabytku czyli Urząd Gminny zadecydował, że przeznaczenie obiektu ma być inne, że remont „zrobi się", kiedy to będzie możliwe. Dobrze. Ale czemu go nie zabezpieczono? Był w niezłym stanie skoro nadawał się do użytku, skoro

Krąkowski dwór zaniedbany okrutnie...

mógł służyć szkole. Pani Kowalczewska wspominała o częściowej łataninie dachu na własny koszt. Cóż mogła jednak zdziałać jedna osoba, staruszka?

Drzwi były podobno zamknięte — początkowo Nie umiano jednak poradzić sobie z miejscową „złotą młodzieżą". A więc cztery lata patrzono spokojnie, jak dwór niszczeje. Nie można było posłać tam, od czasu do czasu, milicjanta, winnych wezwać na kolegium, **pokazać, że dla niszczących mienie społeczne i dobro kultury zarazem nie będzie pobłażania? Szkoda było 200 zł na kawałek papy** (bo od dachu się zaczęło). **Dziś zaś potrzeba 9 mln zł.** I nie wiadomo skąd je wziąć.

Śmiem zresztą powątpiewać, że remont ten będzie „wkrótce" rozpoczęty. Wojewódzki konserwator zabytków stwierdził w rozmowie ze mną — „Nakaz dla właściciela (Urząd Gminny) do podjęcia remontu wydano. Żadnych pieniędzy jednak nie obiecywano. Pracownik z łódzkiej PKZ nie mógł mówić o rychłym remoncie. Był w Woli Flaszczynej bo ta właśnie pracownia przygotowuje tylko dokumentację remontu. A w ogóle to w województwie jest tyle innych ważniejszych obiektów, że ten należałoby po prostu przekazać komu innemu, kto by go szybko zaadaptował i wykorzystał".

Tego słonecznego sierpniowego dnia odwiedziłam jeszcze kilka innych miejsc. Widziałam m.in. dwory należące do Spółdzielni Produkcyjnej w Cielcach. Jest ona właścicielem dworu w **Mikołajewicach, Krąkowie i tychże Cielcach** (wszystkie dwory w gminie Warta). Pisałam o nich swego czasu — bezskutecznie. Tym bardziej ciekawa byłam co się z nimi dzieje. W Mikołajewicach zimą zwaliło się na dach dworu z początku XIX wieku, drzewo „raniąc" go dotkliwie. I... jak leżało tak leży. Mieszkający tu ludzie mówią: — **„Chcieliśmy sami zdjąć drzewo, to prezes powiedział, że jesteśmy głupi.** Sami reperujemy dach, jak możemy. Kupiliśmy materiałów za 3 tys. zł, a potem zgłosiliśmy się do nich. Odpowiedź? — Po co to robić skoro dwór i tak do rozbiórki?..."

Nic dodać nic ująć. Konserwator wojewódzki dopiero ode mnie dowiedział się, że drzewo jeszcze w Mikołajewicach leży. Sądzę więc, że spółdzielnia w Cielcach — tak podobno prężna — nie odbuduje zbyt szybko tego dworu oraz dwóch pozostałych.

Krąkowski dwór to piękny wielki budynek stojący na wzgórzu. Zaniedbany okrutnie, bo mieszkające tu przez kilkanaście lat rodziny (użytkownicy) nie kwapiły się do opieki nad nim. W jednym z pustych salonów natknęłam się na stary medalion opuszczonej oborki... Wszędzie brud, pajęczyny, pękające ściany. Równie przykre (to nie gość odpowiednie słowo, raczej wołające o pomstę do nieba) wrażenie sprawia dwór w Cielcach. **W tym typowo staropolskim dworze z XVIII wieku mieścił się do niedawna ośrodek Nowoczesnej Gospodyni i Klub Młodego Rolnika.** Tablice wiszą do tej pory. **Po użytkownikach tych zostały pozabijane deskami okna, resztki szybek w trójkątnych okienkach poddasza, walący się balkon. Przed dworem ślad podjazdu, dalej park, zarys stawu. Załość patrzeć.**

Dwory te przetrwały tyle lat a „zaszkodziło" im dopiero kilka ostatnich lat rażącej obojętności. Nawet jeśli więc spółdzielnia dysponuje środkami, jeśli otrzyma jeszcze w tym roku obiecaną dokumentację i zacznie remont nie zmieni to zła, które już się stało. Zła społecznego — bezmyślność, nieudolność, pozwolenie na niszczenie zabytkowych obiektów działały wręcz demoralizująco. A przecież wedle ustawy z 15 lutego 1962 r. **„Ochrona dóbr kultury, stanowiących dorobek myśli i pracy wielu pokoleń jest obowiązkiem państwa i powinnością jego obywateli"** (rozdział I art. 1). Przedmiotem zaś ochrony mogą być **„dzieła budownictwa, urbanistyki i architektury niezależnie** (podkreślenie moje — AO) **od ich stanu zachowania** (rozdział II art. 5). **W celu wykorzystania zabytków dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych i gospodarczych jednostki gospodarki uspołecznionej obowiązane są zagospodarować obiekty zabytkowe"** (rozdział VI art. 40). Jak? — Możliwości jest wiele. Na obiekty kulturalne, kolonijne, wczasowe, na domy pomocy społecznej, już to gminne, już to o większym zasięgu.

Władze wymienionych gmin (Zadzim, Warta) świadome są niewątpliwie, że właściciel i użytkownik zabytku obowiązani są dbać o jego zachowanie. Mówi o tym wspomniana ustawa sprzed 15 lat. Czasu na zapoznanie się z nią było więc niemało. A mający niedawno miejsce **pierwszy w Polsce proces o zdewastowanie zabytkowego dworu, przeciw dyrekcji jednego z PGR w Białostockiem** (wspomniano o tym w telewizyjnym „Pegazie" z 14 lipca) stwarza precedens w naszej obyczajowości i jest ewidentnym przykładem tego, że przypadki takie nie powinny być tolerowane.

Nad czym się tu zresztą rozwodzić? Zaiste — po cóż szukać sensacji, niecodziennych historyjek i kryminałów. Wystarczy się trochę rozejrzeć, odwiedzić ten i ów dworek, żeby mieć dość powodów do „zmrożenia krwi w żyłach" i ataku serca — z bezsilnej pasji.

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

Fot.: Zb. Misiak

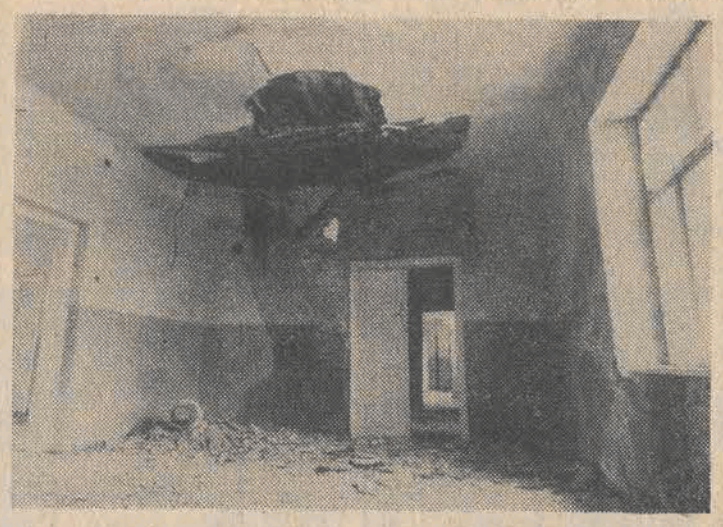

XVII-wieczny dwór Dąbskich w Woli Flaszczynej wygląda dziś rozpaczliwie...

DKF — JUBILAT

W dwudziesty piąty rok działalności wkracza Dyskusyjny Klub Filmowy działający w ŁDK. Od ćwierć wieku zbierają się tu kinomani, by dyskutować o tym, co na ekranach, obejrzeć filmy przeznaczone tylko dla szczególnie zainteresowanych i wyrobionych odbiorców — te z puli DKF i studyjnej oraz białe kruki z archiwów. ŁDK ma ponadto rozliczne kontakty z ambasadami, a ich efekt to projekcje filmów, które nie są przeznaczone do szerokiego rozpowszechniania, albo pojawią się dopiero za rok, dwa.

DKF jubilat jest najstarszym z działających w Łodzi i jednym z nestorów w Polsce. Obecnie grono stałych bywalców klubu waha się w granicach 250. Wielu z nich ma już długoletni staż. Przychodzą tu pięć razy w miesiącu, by obejrzeć film, spotkać się z realizatorem. W ŁDK gościli niemal wszyscy czołowi polscy twórcy filmowi.

Jubileuszowy rok pracy zacznie się 16 września „Pogwarkami" W. Szukszyna. W repertuarze miesiąca znajdzie się ponadto: „Sportowe życie", „Szacowni nieboszczycy", „W kręgu zła" i „Twarzą w twarz". Karnety czekają, a starzy bywalcy przychodzący do kina ŁDK w każdy piątek (we wrześniu także w poniedziałek) chętnie włączą do swego grona nowych bywalców dyskusyjnego klubu filmowego.

(rg)

NA PÓŁKACH KSIĘGARNI

Bakuła L. — Kontrapunkt. WPozn. 1977, str. 61, zł 12.

Jastrun M. — Scena obrotowa. Poezje. WL 1977, str. 78, zł 13

Jesionowski J. — Surmak. PIW 1977, str. 189, zł 25

Morena A. — Czas zatrzymuje się dla umarłych. Klub Srebrnego Kluczyka. Iskry 1977, str. 286, zł 35

Pruszyński K. — Opowieści. Wybór PIW 1977, str. 293, zł 32

Szelburg-Zarembina E. — Baśń o kocie w butach. WLub. 1977, zł 12

Wydrzyński A. — Ciudad Trujillo. Iskry 1977, str. 481, zł 50

Schiff L. I. — Mechanika kwantowa. PWN 1977, str. 475, zł 85

Pampuch R. — Zarys nauki o materiałach. Materiały ceramiczne, PWN 1977, str. 325, zł 62

Warzocha E. — Cofnięcie powództwa oraz wniosku wszczynającego postępowanie nieprocesowe. WPr. 1977, str. 136, zł 40

Mam przed sobą plik podań; prośby o informacje, odwołania. Na niektórych adnotacje: „dokumenty odesłano" — te zgaszą resztę nadziei — albo: „przyjąć warunkowo". Chwile napięcia już jednak minęły. Wszystko się wyjaśniło i 1 września 37 nowych studentów (130 chętnych) rozpoczęło naukę w Policealnym Studium Zawodowym Techniki Teatralnej i Filmowej.

Z PERUKĄ DO SZTUKI

Ta nazwa, choć powtarza się od roku, wciąż jest dla wielu dość tajemnicza. Kryje nie bardzo wiadomo co. Ale całkiem tajemniczym hasłem była w roku ubiegłym, kiedy Studium zaczynało dopiero działalność Za rozszyfrowywanie, takie na własny użytek, wzięli się m. in. ci, którzy nie zostali przyjęci do PWSFTviT. A, że w końcu czerwca w Studium listy były już zamknięte, szukali poparcia m. in. w redakcji.

TAJEMNICZE STUDIUM

Niewielu o nim wie, a już bardzo niewielu wie czego tu się można nauczyć. Dlatego właśnie przychodzi moc próśb o informacje, których maturzystom nie potrafiły udzielić wydziały oświaty. Takiej szkoły nie było w Polsce od 20 lat. Z wolna też i my, odbiorcy sztuki odwykliśmy od myślenia: kto właściwie konstruuje te wszystkie wymyślne dekoracje filmowe i teatralne, kto robi peruki, czym się różni charakteryzator od kosmetyczki. Ot, po prostu to wszystko musi być, więc jest i widz się nad tym nie zastanawia. Tylko w wytwórniach filmowych, teatrach i telewizji, żeby nie wiem jakie sukcesy mieli do odnotowania dodają z westchnieniem: — ale mamy także dużo kłopotów — kadra techniczna!

Na artystów — rzemieślników czekają z utęsknieniem. O tym, że jest tak istotnie mieli się szybko przekonać pierwsi studenci. Oni na pewno nie będą wspominać, że na praktykach byli zbędnym dodatkiem do załogi. — To było „dzielenie spod lady" — mówi dyrektor Studium — Bernard Andrys — Wytwórnie i teatry chciały jak najwięcej praktykantów. My zaś staraliśmy się rozdzielić ich tak, żeby każdy ze słuchaczy znalazł się pod opieką dobrego fachowca, mógł się przydać i trafił do tej instytucji, w której za rok chciałby podjąć pracę. Po czterech tygodniach jakie obowiązywały naszych studentów w wielu przypadkach praktyka została przedłużona. Po prostu młodzi ludzie zaangażowali się na tyle w rozpoczętą robotę, że przedłużyli na czas wakacji pracę przy filmie czy spektaklu.

Studium działa przy Liceum Sztuk Plastycznych. Korzysta z jego pomieszczeń i pedagogów.

Szczupłe warunki lokalowe nie pozwalają jednak na więcej niż dwa wydziały. Są więc te najniezbędniejsze a przy tym najlatwiejsze do zorganizowania przy tego typu liceum, zatem modelatorstwo oraz charakteryzacja i perukarstwo. Pierwszy przeznaczony jest głównie dla mężczyzn, bo oprócz umiejętności manualnych potrzeba tam także siły. Wszystkich kandydatów musi cechować jednak talent plastyczny. To oni przecież będą przetwarzać w gotowe dzieło pomysły scenografów, odpowiadać za zgodność projektu z rzeczywistością.

Nauka artystycznego rzemiosła wymaga szerokich uzdolnień i fantazji, ale także gruntownej wiedzy teoretycznej z dziedziny historii sztuki.

POTRZEBY I MOŻLIWOŚCI

Sceptyk zapyta: tak wysokie wymagania, tyle praktycznych i teoretycznych zadań, a wszystko do zrealizowania **w ciągu dwu lat?** Czasu istotnie niewiele ale zasady powoływania szkół policealnych są twarde i taki właśnie okres nauki przewidują (przy tym instytucje czekają na absolwentów już... od wielu lat). Można mieć pewność, że przygotowani w szkole będą rzuceni na głęboką wodę i wręcz zmuszeni do szybkiego docierania się w praktyce. Mimo to jednak warto by chyba przedłużyć okres nauki. I skoro powiedziało się „a", powołując dwa wydziały, trzeba by pokusić się o następne specjalności. Potrzeba m. in. oświetleniowców, kostiumologów, organizatorów widowisk.

Uczynić sztukę popularną to cel upowszechniania, ale popularyzować wartościową w każdym detalu to m. in. sprawa specjalistów od peruk, charakteryzacji, misternych ozdób, kunsztownych broni. Na razie jeszcze ma ich kto uczyć, są fachowcy z dużą praktyką, absolwenci szkoły działającej przed laty w Warszawie. Ale jest ich już coraz mniej. W rezultacie do tych arcytrudnych i nie mniej ważnych zawodów trafiają ludzie przypadkowi. A trafiać powinni wyłącznie ci, którzy potrafią ze swego zawodu uczynić sztukę. Jedyne w kraju tego rodzaju Studium musi więc stać się prawdziwą kuźnią wysoko wykwalifikowanych kadr technicznych dla sztuki.

Dziś przygarnięte przez LSP powinno mieć Studium własne lokum, szansę rozwoju który pozwoliłby sprostać rosnącemu wciąż zapotrzebowaniu kin, teatrów i telewizji. Teraz nie ma takich możliwości, ale gdyby np. przekazać Studium „przetargowy" budynek po szkole podstawowej przy ul. Żeromskiego 10 byłoby nie tylko gdzie powołać nowe wydziały ale i zakwaterować słuchaczy spoza Łodzi, którzy dziś nie mają się gdzie podziać.

O tym, że szkoła i jej rozwój to zwykła konieczność nie trzeba na pewno przekonywać instytucji zainteresowanych absolwentami, a o jego niezbędności przekonały się już chyba także władze oświatowe.

RENATA GRZELAK-SAS

LEKTURY NIEOBOJĘTNE

„Dzbanek życia"

Kiedy biorę do ręki nową książkę TADEUSZA CHRÓŚCIELEWSKIEGO, ciągną mnie do niej uroki poprzednich, ale i niemal pewność, że wprawdzie wejdę w krąg spraw nowych, innych, ale co krok będę się natykał na znane mi z książek poprzednich przedmioty, symbole, wydarzenia tak. widać głęboko tkwiące w psychice autora, że wciąż do nich wraca i podsuwa czytelnikowi jako ważne elementy swego pisarstwa.

Dzieje rodziny można wymodelować w kształt drzewa genealogicznego, jak to bywa z wielkimi literackimi sagami, a można, jak to robi Chróścielewski, potrząsać jedną gałęzią drzewa, a wyrosłe na niej sprawy i przedmioty układać w kompozycje wciąż nowe. Takim kalejdoskopem bawi się autor „DZBANKA ŻYCIA" od lat. Czytelnika nie dziwi widok szkolnego dzwonka z upaloną rączką, zieleni uratowanego przed Niemcami oleandra. nie dziwi swąd spalenizny zawarty w ocalałych książkach. Jest rzeczą mniej ważną, czy na przedmioty te patrzą oczy Aureliana, Tadeusza. czy Wiesława, czytelnik nie da się zwieść inności imion, a i autorowi wcale nie zależy na tym, by się dał zwieść.*

Jest pewien zespół spraw w ten sam sposób przeżytych przez większość Polaków średniego i starszego pokolenia, przez większość rodzin polskich. Sprawy te układają się w logiczny ciąg — od kiedyś do dziś. One się wzajemnie warunkują, a sens tego narastania teraźniejszości i przyszłości narrator powieści „Dzbanek życia" ujmuje w te oto słowa: „...starsi i naturalnie młodsi nad wyraz gładko zapomnieli, że nie od razu zbudowano dzień dzisiejszy..." — To w „Dzbanku życia". A w powieści „Aurelian albo zjazd koleżeński": „Każdy na własną rękę ocala świat od indywidualnego potopu niepamięci". Nie wiem, czy rzeczywiście każdy. Chróścielewski robi to konsekwentnie a z powodzeniem tym większym, że wymienione wyżej treści wkomponowane są zawsze w fabułę niewymyślną, a frapującą, wzbogacone o spostrzeżenia wiodące do przemyśleń, tym ciekawsze, że pisarz często ujawnia swoje niezwykłe poczucie humoru. Dzięki temu zjawiska i rzeczy ważne, czasem donioślе, stają się jednocześnie bliskie i sympatyczne.

Uwagi niniejsze, zgodnie z powziętym z góry planem, kreślę na marginesie „Dzbanka życia", ale nie wydaje mi się rzeczą możliwą pisanie o tej tylko książce Chróścielewskiego w oderwaniu od „Aureliana", „Szkoły dwóch dziewcząt" i innych utworów. Właśnie dlatego, że literacka rzeczywistość ich wszystkich w jakimś stopniu się na siebie nakłada.

Miewają pisarze swoje obsesje, którym dają wyraz w twórczości. kiedy indziej nie jest to obsesja, a tylko ulubiona dziedzina gruntownie poznana, w obu przypadkach — kopalnia doświadczeń i obserwacji. Podobnie jak Wanda Karczewska chętnie sięga po elementy żeglarstwa, jak Wacław Biliński pasjonuje się postawą jednostki w sytuacjach prawie nie dających się rozwikłać, jak na pisarstwo Jerzego Wawrzaka nakłada się doświadczenie czasu przepracowanego w przemyśle, tak „profesor" Chróścielewski niezmiennie wkracza w problematykę szkoły, wychowania, nauczania. Odbywa się to zawsze z korzyścią dla książki, gdyż w sprawach tych porusza się ze swobodą fachowca. co w połączeniu z fachowością pisarza daje efekty.

W „Dzbanku życia" jest tej szkoły może mniej niż w innych książkach, ale doświadczony wychowawca potrafi kształtować umysły i charaktery również poza laboratorium, w plenerze, w życiu. Narrator, ocalając świat „od indywidualnego potopu niepamięci" umiejętnie wiąże elementy przeszłości z chwilą obecną i przyszłością. Są w tej przeszłości sprawy ulotne, nierealne. a są takie. których wartość nie przemija, można się ich dogrzebać w zgliszczach rodzinnego domu, wydobyć, uczynić fundamentem nowej budowli.

Postacią centralną książki jest matka, wciąż zatroskana o to. by się nie potłukła pamiątka urodzenia się syna, „dzbanek życia", by kogoś z bliskich nie dotknęło nieszczęście: „Uważaj na przejeździe..." I te pozornie zdawkowe, mechanicznie wypowiadane słowa ostrzeżenia to prawie jedyne słowa więzi rodzinnej. uczucia. Brak w tej książce choćby jednego słowa miłości, demonstracji uczuć, a jest ona pełna ciepła i miłości. Tkwi ta miłość w zachowaniu, w zainteresowaniu, jakiego się udziela innej osobie, wreszcie w żartach. A tych Chróścielewski nie szczędzi. Kojarzy mi się ta książka — może to kogo zdziwi — ze współczesną powieścią kryminalną. A rebours! Tak jak gangsterzy podkładają sobie wzajemnie bomby, bohaterowie tej książki przymrużają oko i podkładają sobie wzajemnie dowody serdeczności.

JERZY URBANKIEWICZ

***) Tadeusz Chróścielewski, „Dzbanek życia". Wydawnictwo Łódzkie. 1977, s. 149, cena zł 15.**

160 rocznica urodzin Aleksego Tołstoja

W tym roku przypada 160 rocznica urodzin Aleksego Konstantynowicza Tołstoja — pierwszego wielkiego pisarza w dziejach piśmiennictwa rosyjskiego i radzieckiego.

Aleksy Tołstoj był wszechstronną osobowością twórczą, wypowiadał się w różnych gatunkach literackich. Wśród współczesnych zasłynął zwłaszcza jako subtelny poeta. Do jego liryków tworzyli muzykę wybitni kompozytorzy rosyjscy XIX wieku: Musorgski, Rimski-Korsakow, Borodin. Sergiusz Rachmaninow jest autorem 14 romansów do wierszy Tołstoja. Czajkowski powiedział o nim: — Tołstoj — to niewyczerpane źródło tekstów do muzyki; dla mnie jest to jeden z najsympatyczniejszych poetów.

Był także błyskotliwym satyrykiem i humorystą; to on kreował „dzieła" głośnej, fikcyjnej postaci literackiej — Kuźmy Prutkowa. Spod pióra Tołstoja — prozaika wyszła historyczna powieść — ukazująca epokę Iwana Groźnego i czasy tzw. smuty pt. „Książe Srebrny", wiele patriotycznych ballad, przypowieści i bylin. Jego znakomite dramaty o wielowątkowej fabule, jak „Śmierć Iwana Groźnego", „Car Fiodor Iwanowicz" i „Car Borys" cieszą się niezmiennym powodzeniem i nie schodzą ze scen teatrów całego Związku Radzieckiego. Parał się także przekładami.

Życie i działalność Aleksego Tołstoja związane były z ziemią briańską. Krainą pisarza nazywają mieszkańcy Briańszczyzny były majątek rodowy Tołstoja we wsi Krasnyj Rog.

Z budowli, które pamiętają tamte czasy zachowała się jedynie oficyna dworska, w której Aleksy Tołstoj często pracował w ostatnich latach życia. Znajduje się tam obecnie muzeum. Można tu m. in. obejrzeć przedmioty osobiste, pierwsze edycje jego książek oraz afisze teatralne do sztuk Tołstoja. Dużą rolę w popularyzowaniu spuścizny twórczej pisarza odgrywają coroczne, odbywające się jesienią, tradycyjne dni poezji poświęcone jego pamięci. W Krasnym Rogu spotykają się wtedy pisarze różnych republik związkowych. W cieniu wiekowych dębów i topoli rozbrzmiewają dźwięczne wiersze Aleksego Tołstoja.

Tłumaczył: BRONISŁAW ZIELIŃSKI

LALKA NA ŁAŃCUCHU

ALISTAIR MAC LEAN

Miała na sobie granatowy kostium i białą bluzkę. Jeżeli spędziła bezsenną noc, to z pewnością nie było tego po niej widać. Wyglądała pięknie, ale przecież zawsze tak wyglądała; jednakże tego ranka było w niej coś szczególnego.

— No, no, no — powiedziała. — Cóż to za zdrowo wyglądający upiór! Czy mogę pana pocałować?

— Jasne, że nie — odrzekłem z godnością. — Stosunki między pracodawcą a pracownicą są...

— Daj spokój, Paul. — Pocałowała mnie bez zezwolenia. — Co chcesz, żebym zrobiła?

— Jedź do Huyler. Przy porcie jest dużo lokali, gdzie możesz zjeść śniadanie. Jest też pewne miejsce, które masz obserwować pilnie, ale nie bez przerwy. — Opisałem jej zakratowany budynek i jego położenie. — Postaraj się zorientować, kto wchodzi i wychodzi z tego budynku i co tam się dzieje. I pamiętaj, że jesteś turystką. Przez cały czas trzymaj się innych ludzi albo możliwie najbliżej nich. Belinda jeszcze jest u siebie w pokoju?

— Tak — uśmiechnęła się Maggie. — Był do niej telefon, kiedy się ubierałam. — Zdaje się, że dobra wiadomość.

— A kogoż to Belinda zna w Amsterdamie? — spytałem ostro. — Kto dzwonił?

— Astrid Lemay.

— Co ty mówisz, na miłość boską? Astrid uciekła za granicę. Mam na to dowody.

— Jasne, że uciekła. — Maggie bawiła się doskonale. — Uciekła, bo dałeś jej bardzo ważne zadanie do wykonania, a nie mogła go wykonać, ponieważ była śledzona wszędzie gdzie się ruszyła. Więc się wymknęła, wysiadła w Paryżu, otrzymała zwrot pieniędzy za swój bilet do Aten i przyleciała z powrotem. Mieszka z Georgem pod Amsterdamem, u przyjaciół, którym może zaufać. Kazała ci powiedzieć, że zastosowała się do twoich wskazówek, że była w Kasteel Linden i że...

— O, Boże! — zawołałem. — O, Boże!

Popatrzyłem na Maggie, która stała przede mną z uśmiechem z wolna zamierającym na ustach. Przez chwilę zapragnąłem rzucić się wściekle na nią za jej bezmyślność, za jej głupotę, za tę uśmiechniętą twarz, za czcze gadanie o dobrej wiadomości, ale potem zawstydziłem się bardziej niż kiedykolwiek w życiu, bo wina była moja, nie Maggie i prędzej dałbym sobie uciąć rękę niż zrobił jej krzywdę. Zamiast więc tego objąłem ją za ramiona i powiedziałem:

— Maggie, muszę się z tobą pożegnać.

Uśmiechnęła się do mnie niepewnie.

— Przepraszam, nie rozumiem.

— Maggie...

— Co, Paul?

— Jak myślisz, skąd Astrid Lemay dowiedziała się numeru waszego nowego hotelu?

— Boże drogi! — wykrzyknęła, bo teraz zrozumiała.

Pobiegłem do swego wozu nie oglądając się i ruszyłem naciskając gaz jak człowiek oszalały, którym chyba naprawdę byłem. Włączyłem migające błękitne światło policyjne oraz syrenę, potem wcisnąłem słuchawki na uszy i począłem rozpaczliwie manipulować gałkami radia. Nikt mi nie pokazał, jak trzeba się z nim obchodzić, a teraz nie była pora się uczyć. Hałas wypełnił samochód — przenikliwy ryk przeciążonego silnika, wycie syreny, trzaski i zakłócenia w słuchawkach i wreszcie to, co wydawało mi się najgłośniejsze ze wszystkiego — moje chrapliwe, zaciekłe i jałowe przekleństwa, kiedy usiłowałem uruchomić to przeklęte radio. A potem nagle trzaski ustały i usłyszałam czyjś spokojny, opanowany głos.

— Komenda policji? — krzyknąłem. — Dajcie mi pułkownika de Graafa! Nieważne, kim jestem. Szybko, człowieku, szybko!

Nastąpiła długa, rozwścieczająca cisza, podczas gdy przemykałem się przez poranny natłok pojazdów, po czym głos w słuchawkach powiedział:

— Pułkownika de Graafa jeszcze nie ma w biurze.

— To łapcie go w domu! — krzyknąłem.

W końcu odnaleźli go w domu.

— Pułkownik de Graaf? Tak, tak, tak. Mniejsza o to. Ta lalka, którą widzieliśmy wczoraj. Ja już przedtem widziałem taką dziewczynę. Astrid Lemay. — De Graaf począł zadawać pytania, ale mu przerwałem. — Na miłość boską, to nieważne. Ten magazyn... przypuszczam, że ona jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Mamy do czynienia ze zbrodniczym maniakiem. Pospieszcie się, na miłość boską.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 5 WRZEŚNIA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Opole na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 U przyjaciół. 13.05 Tańce polskie. 13.15 Dom i my. 13.30 Przezorny zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieś tańczy i śpiewa. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Huta Katowice ma głos. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Przeboje z interstudia. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Kiermasz piosenki polskiej. 19.40 „Scena i film". 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Radiowo-Tv Szkoła Średnia dla Pracujących. 21.30 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Gra A. Makowicz. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Muzyka. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sportowe.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 F. Pawłow: I Symfonia „Kronika kwietniowa". 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. B. Szurgota (Ł). 12.45 Rytmy i melodie świata. 13.20 Tańce wielkopolskie. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 14.10 Więcej lepiej nowocześniej. 14.25 Grają soliści bułgarscy. 15.03 W. A. Mozart: 39 Symfonia Es-dur. 15.30 Studio Plus. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Muzyka. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Portret literacki Kazimiery Iłłakowiczówny". 18.00 Koncerty kościelne polskich mistrzów okresu baroku. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Arie operowe śpiewa bułgarski bas Asen Wasiliew. 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 H. Benedetti-Michelangeli gra Debussy'ego. 20.00 Len — roślina opłacalna. 20.15 Katalog wydawniczy. 20.20 S. Prokofiew — „Siedmiu Kotków". 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 „Rodzinny tor przeszkód". 21.55 Chwila muzyki. 22.00 „Medaliony — Jan Papuga" — mag. literacki. 23.00 Sławne romanse — Artur Grottger i Wanda Monne. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Brzeg" — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Piosenki Mariana Zimińskiego. 16.00 Jam session pod gruszą. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastykon — Spotkania paryskie. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Kwadrans dla zespołu Krzak. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwięk. — K. Fiedin — „Pierwsze porywy". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Puccini „Madam Butterfly". 19.50 „Pozytronowy detektyw" — odc. pow. 20.00 „Mister Magic" — gra Groover Washington. 20.10 Konsonanse i dysonanse — mag. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Zbigniew Górny dyryguje własnymi kompozycjami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Bette Midler. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Ballada o człowieku — wiersze. 23.05 Czas relaksu. 23.50 Na dobranoc śpiewa Engelbert Humperdinck.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 F. Pawłow: I Symfonia „Kronika kwietniowa". 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. B. Szurgota (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Dla kl. VIII cyklu „Kim będę". 13.20 L. van Beethoven — 8 Wariacji F-dur. 13.30 Szkoła mistrzów. 13.45 Chwila muzyki. 13.50 Wybitni artyści Wielkiej Brytanii. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 „W Jezioranach" — odc. pow. 14.55 „Rozmowy z katem" — fragm. 15.15 Kronika kulturalna. 15.30 Teatr PR: „Wilk morski" — słuch. wg pow. J. Londona. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka radziecka na festiwalach. 16.25 „Świat bez liter". 16.40 Aktualności muzyki (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Polskie zespoły i soliści rozrywkowi (Ł). 17.35 Suity taneczne polskich kompozytorów (Ł). 18.00 Z cyklu: „Współgospodarze" — aud. Z. Mrożek (Ł). 18.10 Śpiewają Framerowie (Ł). 18.15 Muzyka (Ł). 18.25 A Song For You (3 lekcja). 18.40 Rozmowy o książkach. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 IX Ogólnopolska Olimpiada Języka Rosyjskiego. 19.30 Odtworzenie koncertu Orkiestry Symfonicznej Radia Włoskiego w Turynie p.d. Z. Pesko (stereo). 21.45 B. Britten — II Kwartet smyczkowy. 22.15 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych. 22.35 Kraje i ludzie — Koreańska Republiki Lud.-Demokratyczna.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTSS — Język polski, sem. 3 lekcja 24 J. Słowacki — Kordian. 13.25 RTSS — Wskazówki metodyczne, sem. 3, lekcja 9. 15.20 NURT — Pedagogika — Nauczyciel w krajach socjalistycznych. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Historia w krajobrazie wpisana — Akcja „głos" — cz. 7. 17.00 Zwierzyniec. 17.45 Zamek w Książu — program publicystyki kulturalnej. 18.00 „Stawka większa niż życie" odc. 1 pt. „Wiem kim jesteś" — film ser. prod. pol. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr TV — J. Skotnicka — Kapelusze (też Irena Babel). 21.35 Gdy zaczynaliśmy — Ziemie Zachodnie — program publ. kult. 21.55 Camerata przedstawia. 22.25 Spotkania na antenie — przedstawienie dwóch wybitnych specjalistów — budowniczych elektrowni w ZSRR i w Polsce. 22.55 Dziennik.

PROGRAM II

16.30 Sofia — impresja filmowa. 16.35 Portret dnia. 16.40 Varna wczoraj i dziś. 17.10 Portret dnia (kolor). 17.25 Nie tylko turystyka — film dok. 17.50 Portret dnia. 18.00 „W kręgu Plowdiw" — film dok. 18.10 Impresje czerwcowe. 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 „Biała rzeka" — film fab. prod. bułg. 21.35 Portret dnia (kolor). 21.40 Minimusicall — program rozr. 22.00 Portret dnia (kolor). 22.30 24 godziny (kolor). 22.40 Wakacje z językiem angielskim — lekcja 18. 23.10 NURT.

Nieruchomości

KUPIĘ dom w Łodzi lub w okolicy (z wygodami). Piotrków tel. 77-31

WILLĘ sprzedam. Tel. 420-39 15887 g

DZIAŁKĘ letniskowo-budowlaną 1250 m we Wrzącej k. Lutomierska sprzedam. Oferty z ceną „18568" Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

OVERLOCK kupię. 321-12 18565 g

BONY kupię. Tel. 52-97-12 po 18 18617 g

SYPIALNIĘ kupię. 432-63 18558 g

WANNĘ do łazienki dł 120 kupię. Tel. 228-35 18504 g

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w ŁODZI, ul. ŁĄKOWA 4

organizuje

kursy:

- manicure i pedicure,
- radiowo-telewizyjne,
- kwiatów sztucznych,
- dziewiarstwa maszynowego.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Łodzi, ul. Łąkowa 4, pokój 302, telefon 289-05 wew. 25. 2390-k

TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECHNEJ W ŁODZI

organizuje

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW EKSTERNISTYCZNYCH

z zakresu nauczania liceum ogólnokształcącego dla pracujących oraz uzyskania matury.

Kursy przewidziane są dla absolwentów szkół podstawowych i zasadniczych szkół zawodowych oraz osób, które ukończyły 9 lub 10 klas szkoły średniej.

Zajęcia prowadzone będą w godzinach popołudniowych przyspieszonym systemem semestralnym.

Informacji o warunkach przyjęcia udziela sekretariat XV Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi, ul. Traktorowa 77, telefon 52-70-86 codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 10—16. 2446-k

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 27

przyjmuje zapisy na kursy języka:

- ROSYJSKIEGO,
- ANGIELSKIEGO,
- FRANCUSKIEGO,
- NIEMIECKIEGO.

Zajęcia odbywać się będą w środy i soboty w Studium Języków Obcych w

IX LO, ul. Obr. Stalingradu 27.

Zapisy przyjmuje sekretariat czynny w środy w godz. 15.30 — 17, w soboty w godz. 14 — 18, tel. 303-65. 2477-k

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH TWP

Zapisy na początkowe, zaawansowane, konwersacyjne, przygotowujące do egzaminu państwowego i na wyższe uczelnie

kursy języków obcych

oraz na zlecenia zakładów pracy, przyjmowane są w godz. 16.30 — 19 (oprócz soboty)

TWP — ul. Piotrkowska 68, II p., tel. 301-04 i Wólczańska 23 (szkoła).

Nauka odbywa się systemem laboratoryjnym i tradycyjnym z zastosowaniem nowoczesnych pomocy naukowych. 2360-k

BONY PKO kupię. Oferty „18646" Prasa, Piotrkowska 96

TELEWIZOR kolorowy i przenośny czarno-biały kupię. Tel. 53-17-10 18639 g

PLAC na cmentarzu Radogoszcz odkupię. Tel. 719-43 18635 g

OVERLOCK — kupię. Tel. 53-50-57 18592 g

SPRZĘT do ćwiczeń kulturystycznych — kupię. Oferty „18574" Prasa, Piotrkowska 96

WALIZKOWĄ maszynę do pisania „Erika" — sprzedam. Tel. 53-65-36 18082 g

APARAT fotograficzny — „Pentaconsix" — sprzedam. Tel. 733-06, po 17 18333 g

SPRZEDAM kłącza irysów amerykańskich 300 sztuk. Łódź, Wycieczkowa 15 18496 g

KOŻUCH damski sprzedam. Tel. 228-25 18466 g

NUTRIE — sprzedam. Zgierz — Chełmy, Lipowa 42, po 17 18572 g

ODTWARZACZ samochodowy Texaton stereo sprzedam. Sitowie 25 18653 g

BŁAM — łapki karakułowe, czarne — sprzedam. Tel. 479-05, po 16 18614 g

„MOSKWICZA 412" (grudzień 1972) — sprzedam. Tel. 393-20, godz. 9—12 18476 g

„SKODĘ 1000" (1972) sprzedam. Łódź, Bratysławska 14—5 18474 g

„SYRENĘ 105" (1975) — sprzedam. Łask, 22 Lipca 9—74, po szesnastej 18467

SPRZEDAM: „Syrenę 103", wał korbowy „Moskwicza 403/408", duży fikus — Obr. Westerplatte 7—30 18466 g

SPRZEDAM nowe: „Syrenę 105", lewy tylny błotnik; „Fiata 125 p" — tylną szybę. Tel. 366-62 18667 g

„FORDA Anglię" (1964) niedrogo sprzedam. Hibnera 2, m. 20, Koziny. Wiesław Poselt 18616 g

„WARTBURGA 353", „Syrenę 105" — sprzedam. Tel. 53-37-95 18613 g

„ŻUKA" sprzedam. Wytw. Chemiczna Łódź, Rokicińska 183 (róg Transmisyjnej) dojazd z Widzewa — autobusem 253 godz. 7—12 18507 g

„MOSKWICZA 403" sprzedam. Tel. 342-53, do 17 18532 g

NADWOZIE „Zaporożca" po wypadku — sprzedam. Tel. 335-65, od godz. 15.30 18529 g

KUPIĘ rozbitego „Fiata 126" lub „Skodę 100". Oferty „18513" Prasa, Piotrkowska 96

ODSTĄPIĘ niepełny wkład na „Fiata 126". Oferty „18675" Prasa, Piotrkowska 96

OPONY „Fiata 125", opasane sprzedam 764-81 18645 g

„SYRENĘ 105" (1973) sprzedam. Tel. 52-92-28 18668 g

KAROSERIĘ „Fiata 125 p" po wypadku wyremontowaną — sprzedam, Strusia 27, tel. 723-27 18623 g

„TRABANTA" — sprzedam. Okrzei 40, m. 59, tel. 51-44-59 18660 g

SPRZEDAM „Wołgę Gaz-24". Telefon 772-32 (godz. 16—18) 18651 g

„FIAT 125 p" — posiadamy części blacharskie do świadczonych usług. — WSPUM ul. Aleksandrowska 127, tel. 52-79-55 18637

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju. Tel. 316-68, godz. 8—16 18084 g

M-4 własnościowe, garaż, telefon — sprzedam. Oferty „18451" Prasa, Piotrkowska 96

ODSTĄPIĘ pokój, M-3. Płatne z góry. Narutowicza 135—18, po szesnastej 18441 g

MAŁŻEŃSTWO wynajmie M-2. Oferty z ceną „18499" Prasa, Piotrkowska 96

ŁOWICZ — M-5 spółdzielcze, wygody, c.o. — zamienię na M-4 Zgierz lub okolice Łodzi. Oferty „18454" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 spółdzielcze dwupokojowe 48 m, I piętro — zamienię na równorzędne lub większe okolice Matejki, Wierzbowej, Uniwersyteckiej, Limanowskiego 100, m. 34, po 18 18571 g

M-4 własnościowe, duży balkon, telefon, superkomfortowe, standard PKO, okolice pl. Dąbrowskiego sprzedam. Oferty „18652" Prasa, Piotrkowska 96

SKIERNIEWICE — M-4 bloki spółdzielcze — zamienię na Łódź. Oferty „18524" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ do wynajęcia. Warecka 4 18535 g

BIELSKO-Biała M-4 spółdzielcze zamienię na podobne — Łódź. Oferty „18511" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 kupię. Oferty „18507" Prasa, Piotrkowska 96

BLOKI — mały pokój do wynajęcia. Płatne z góry za dwa lata. Oferty „18543" Prasa, Piotrkowska 96

DWA razy po dwa pokoje z kuchnią (willa, ogród) Zgierz-Chełmy, Łagiewnicka 57/59 — zamienię na 2 pokoje, kuchnię, wygody w Łodzi lub Zgierzu 18658 g

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią na 1—2 lata. Płatne z góry. Oferty „18598" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ M-2. Oferty z ceną „18791" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ dwuosobowy dla uczących się. Tel. 475-38, po 18 18861 g

GARAŻU w śródmieściu pilnie poszukuję. Telefon 336-21, po 16 18651 g

Nauka Praca

NIEMIECKI — 325-30 — Minkner 18589 g

MATEMATYKA 630-33 — Klonowa 13/6, mgr Pluskowski 18570 g

BUKIECIARKĘ na cały lub 1/2 etatu — przyjmę. Oferty „16952" Prasa, Piotrkowska 96

CZELADNIK i uczeń potrzebni. Zakład krawiecki pawilon „Rzemiosło" plac Niepodległości, Władysław Stasio 17639 g

POTRZEBNY kierowca na ciągnik, palacz na kocioł parowy. Łódź-Stoki, Giewont 66 18746 g

PRACOWNIKA i ekspedientkę zatrudnię. Ciastkarnia, tel. 51-53-74 18489 g

PRACOWNICĘ w zawodzie modniarskim oraz rencistkę do ekspedycji zatrudnię. Oferty „18733" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ pracę na overlock. Oferty „18612" Prasa, Piotrkowska 96

KRAWCOWĄ, emerytkę, zatrudnię. Krawiectwo damskie. Oferty „18540" Prasa, Piotrkowska 96

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich. Nawrot 32 17642 g

DO zakładu fryzjerskiego potrzebna uczennica. Tel. 716-92 18597 g

SZLIFIERZA — galwanizera zatrudnię. Tel. 312-80 18641 g

POTRZEBNA pomoc domowa. M-5 zamienię na M-2 i M-3. Lniana 4, m. 41, bl. 329 18544 g

OPIEKĘ do 3-letniego dziecka — zatrudnię. Wiadomość: sobota godz. 17—19, tel. 380-40 18569 g

OPIEKUNKĄ dziecka — potrzebna. Limanowskiego 110—13 18340 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka na stałe. Jatczak, Gdańska 143 18824 g

PRZYJMĘ ucznia do cukierni. Tel. 311-67 18790 g

Różne

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową, importowaną. Tel. 52-70-43, po 16, Urbaniak 18408 g

TELEWIZORY naprawia Bednarek 630-92 18329 g

NAPRAWA lodówek — 796-55, Inż. Wysocki 18594

NAPRAWA lodówek — Kleszcz, Zubrowej 15. Zgłoszenia „Elektrometal" — 256-77 18475 g

NAPRAWY hydrauliczno-gazowe. Zawadzki al. Kościuszki 41 18721 g

BŁOTNIKI z tworzywa do samochodów krajowych zagranicznych wykonuje Zakład Specjalistyczny W. Siejka Warszawa-Buraków 05-150, ul. Kościuszki 4, tel. 35-00-82. Zamiejscowym wysyłamy 2461 k

POSIADAM lokal o pow. 50 m kw., przyjmę pracę lub wspólnika z atrakcyjną produkcją. Oferty „18666" Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM ziemię na terenie Łodzi przyjmę wspólnika — ogrodnika. Oferty „18554" Prasa, Piotrkowska 96

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę: „Biblioteka Państwowe Przedszkole nr 157 w Łodzi" 18531 g

28 SIERPNIA br. na trasie róg Rzgowskiej — Gagarina do cmentarza przy Rzgowskiej godz. 16—17 w taksówce pozostawiono pewną sumę pieniędzy. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Łódź, Ideowa 18 18518 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę: „Krzysztof Gozdek lekarz medycyny Łódź, ul. Wróbla 19 m. 10 tel. 772-40" 18674 g

BIURO Matrymonialne „Rodzina" skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6 — poleca swoje usługi 1923 k

ZAGRANICZNE oferty matrymonialne poleca Biuro „APOLLO" Słupsk, skrytka 33. Adresy wysyłamy natychmiast 150 p

MONTAŻ karniszy, uszczelnianie okien (taśma import). 53-93-10 Borkowski 17635 g

W NOCY 30 na 31 sierpnia br. przy ul. Limanowskiego 100 skradziono z samochodu „Fiat" LDA-0292 kopię rachunków. Proszę odesłać dokumenty. Łódź, Tuwima 49 18786 g

Pojazdy

„SYRENĘ 105" rok 1973, sprzedam. Tel. 53-54-74, po 16 18502 g

PECH E. STACHOWSKIEGO NA UL. SPORNEJ

Z. CHOMKO ZDOBYŁ ZŁOTY KASK „DP"

Piętnasty raz z rzędu na starcie wyścigu motocyklowego o Złoty Kask „Dziennika Popularnego" i puchar prezesa KS Gwardia płk Kazimierza Kraupego stanęło do walki 67 najlepszych zawodników przybyłych do Łodzi z całej Polski. Faworytem wyścigu był zeszłoroczny mistrz Polski i zdobywca 5 z rzędu Złotego Kasku naszej gazety Edward Stachowski. Tym razem tego wyśmienitego motocyklistę prześladował dziwny pech. Po dobrym wystartowaniu w wyścigu maszyn 125 ccm prowadził, ale na 9 okrążeniu spotkała go niemiła niespodzianka — odmówił posłuszeństwa motocykl. E. Stachowski pieszo w towarzystwie swojej żony i synka przemaszerował dalszą część trasy, zapowiadając start w następnym roku.

Przez ten przypadek zawodnik poznańskiej Unii wyeliminowany został z udziału w wyścigu głównym o Złoty Kask. Publiczność zgromadzona (około 50 tysięcy) nagrodziła serdecznie swego ulubieńca gromkimi oklaskami. Tymczasem na ul. Spornej toczyła się zażarta rywalizacja o czołowe miejsca.

Wyścig w klasie 125 ccm wygrał St. Nowik z AMK Białystok przed R. Urbańskim SKM Warszawa, H. Synoradzkim Unia Poznań i H. Grzybowskim z MKM Dąbrowa Łódź. Puchar ofiarowany przez ŁO PZMot. wręczył sekretarz — mgr S. Drążczyk.

W kategorii 175 ccm wygrał — jak było do przewidzenia — zwycięzca z lat 1966 i 1967 S. Grześ z Avii Świdnik przed L. Bargielem SKM Warszawa i R. Urbańskim również z Warszawy. Zwycięzca zdobył puchar prezesa WFS mgr J. Mikołajczyka.

W rywalizacji maszyn najsilniejszych — 250 ccm wygrał również St. Grześ przed J. Nieczypurenką z AMK Gliwice, Z. Chomko (Białystok) i J. Oskaldowiczem z MKM Dąbrowa Łódź. Zwycięzca zdobył puchar ofiarowany przez prezesa KS Gwardia — płk K. Kraupego.

Regulamin przewidywał, że do wyścigu głównego prawo startowania ma pierwszych pięciu zawodników z poszczególnych konkurencji. Obliczania różnicy czasów przez komisję sędziowską trwały dość długo, ale po kilkunastu minutach ustalono, że pierwsi wyruszą ze startu motocykliści 125 ccm, a za nimi po — 2.06 min. motocykliści kategorii — 175 i jako ostatni wystartują po 4 minutach zawodnicy z 250 ccm.

Od pierwszych okrążeń toru (każde po 2,5 km) rozpoczęła się zażarta walka o prowadzenie, a raczej o dopędzenie przeciwników. Dystans był stosunkowo krótki, bo wynosił w sumie 18 okrążeń, a strata 4 minut — to bardzo poważny handicap. Przez dłuższy czas prowadzili zawodnicy w białych kaskach — motocykliści na maszynach — 125 ccm. Na trzy okrążenia przed metą na czoło wysunął się Zb. Chomko. Motocyklista Białegostoku postawił wszystko na jedną kartę i pędził do mety z dość znaczną przewagą. Najgroźniejszymi rywalami Chomki byli Synowacki i Bargiel. Pozostali zawodnicy nie wytrzymali tempa narzuconego przez zawodnika z Białegostoku. Tak więc na listę dotychczasowych zdobywców Złotego Kasku „Dziennika Łódzkiego" dostał się Zbigniew Chomko. Staje on na najwyższym podium. Obok niego miejsca zajęli H. Synoracki z Unii Poznań i L. Bargiel z SKM Warszawa.

Złoty Kask „Dziennika" i puchar wręczył redaktor naczelny — Henryk Walenda, a kierownik KS Gwardia mjr Józef Kmieciak wręczył zwycięzcom wiązanki kwiatów przepasane wstęgami o barwach klubu. Przed rozpoczęciem imprezy komandor wyścigu T. Jabłoński złożył prezesowi Gwardii płk K. Kraupemu meldunek o gotowości zawodników do startu. W tym momencie wypuszczony został balon z flagą Gwardii i z kopertą dla szczęśliwego znalazcy, że ma zgłosić się po nagrodę do sekretariatu Gwardii przy al. Kościuszki 75.

Pozwalamy sobie serdecznie podziękować za doskonałą organizację i sprawne przeprowadzenie naszej niedzielnej imprezy, głównemu organizatorowi wyścigów — działaczom Gwardii, komisji sędziowskiej, działaczom łódzkiego sportu motorowego i doskonale wywiązującej się ze swoich zadań służbie porządkowej, a także ofiarodawcom nagród. Mamy nadzieję, że wyżej wymienieni również doskonale wywiążą się ze swoich obowiązków przy organizacji kolejnego — XVI wyścigu.

Do zobaczenia za rok o tej samej porze!

JAROSŁAW NIECIECKI

„Wystrzelał" złoty medal

Dużą niespodziankę sprawił w drugim dniu rozgrywanych w Bukareszcie strzeleckich mistrzostw Europy nasz reprezentant W. Andruk, zdobywając tytuł mistrza. 20-letni strzelec Kadry Rembertów pokonał w konkurencji karabinka małokalibrowego w pozycji leżąc m. in. wicemistrza olimpijskiego Linda (RFN). Polak podczas niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych (dość silny wiatr) wystrzelał 596 pkt, wyprzedzając o 1 punkt Linda oraz Stenwaaga (Norwegia).

Komunikat Totka

W zakładach Małego Lotka z dnia 31. 8. 77 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I: 2 rozw. z 5 traf. — 272.923 zł, 318 rozw. z 4 traf. — 2.574 zł, 13.806 rozw. z 3 traf. — 98 zł.

LOSOWANIE II: 10 rozw. z 5 traf. — 50.360 zł, 850 rozw. z 4 traf. — 888 zł, 17.148 rozw. z 3 traf. — 73 zł.

W zakładach Express Lotka z dnia 31. 8. 77 r. stwierdzono: 2 rozw. z 6 traf. — 388.600 zł, 331 rozw. z 4 traf. — 3.522 zł, 15.688 rozw. z 3 traf. — 123 zł.

I LOSOWANIE

5, 26, 27, 31, 46, 48, dod. 14

II LOSOWANIE

2, 13, 16, 19, 26, 38

Nr banderoli: 7257

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Nottingham	3:0
Birmingham — Liverpool	0:1
Bristol C. — Aston V.	1:1
Coventry — Leeds	2:2
Derby — Manchester U.	0:1
Everton — Wolverhampton	0:0
Ipswich — Chelsea	1:0
Manchester C. — Norwich	4:0
Newcastle — West Ham	2:3
Queens P. — Leicester	3:0
West B. — Middlesbrough	2:1
Blackpool — Bristol R.	3:1
Burnley — Crystal P.	1:1

Komunikat „Kukułeczki"

4 września 1977 r. zostały wylosowane następujące liczby:

I LOSOWANIE

3, 13, 14, 24, 31, 33 dod. 26

II LOSOWANIE

4, 15, 18, 25, 30, 34 dod. 35

Start — Motor Lublin 2:1 (0:0)

Drugie zwycięstwo jedenastki z Bałut

Po ostatnich niepowodzeniach jedenastka łódzkiego Startu w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi pokonała w sobotę na własnym stadionie zespół lubelskiego Motoru 2:1 (0:0). Bramki zdobyli dla Startu: Krzyczmanik (w 48 min.) i Krzemiński (w 54 min.), a honorowego gola dla Motoru uzyskał w 75 min. Szych.

Lublinianie należą do czołowych zespołów w grupie północnej, które od paru sezonów ubiegają się o awans do ekstraklasy. Wprawdzie piłkarze Motoru przegrywają zazwyczaj decydujące mecze, jednak wieloletnie obycie w drugoligowej rywalizacji nie stawiało ich na z góry straconej pozycji w sobotnim meczu w Łodzi. Tym bardziej, że piłkarze Startu nie zaimponowali przegrywając — po udanej inauguracji rozgrywek (zwycięstwo nad Bałtykiem) — dwa poprzednie spotkania z wałbrzyskim Zagłębiem i Bydgoskim KS. Z tą więc większą satysfakcją opuszczali sympatycy Startu stadion przy ul. Teresy zadowoleni z dobrej postawy swojej drużyny.

Wypada więc życzyć, aby w kolejnych spotkaniach podopieczni trenera Sobczaka równie ambitnie ubiegali się o drugoligowe punkty. I to nie tylko w meczach na własnym stadionie. A oto wyniki spotkań w obu grupach. (w)

GRUPA PÓŁNOCNA

Avia — Gwardia K. 0:0.
Bałtyk — Radomiak 3:1 (1:1).
Jagiellonia — Lechia 0:2 (0:2).
Stoczniowiec — Arkonia 2:1 (1:0).
BKS Bdg. — Zagłębie Wlb. 0:0.
Start — Motor 2:1 (0:0).
Gwardia W-wa — Warta 3:3 (2:0).
Olimpia — Polonia W-wa 3:1 (2:0).

TABELA

1. Gwardia W-wa	7:1	7—2
2. Zagłębie	6:2	6—0
3. Lechia	6:2	5—2
4. Stoczniowiec	5:3	5—2
5. BKS Bdg.	5:3	4—1
6. Polonia	5:3	6—4
7. Avia	5:3	4—2
8. Olimpia	5:3	4—3
9. Warta	4:4	4—4
10. Motor	4:4	3—3
11. Start	4:4	5—11
12. Bałtyk	3:5	4—4
13. Gwardia K.	2:6	2—5
14. Jagiellonia	2:6	3—6
15. Radomiak	1:7	1—7
16. Arkonia	0:8	3—10

GRUPA POŁUDNIOWA

Stal St. W. — Star 1:1 (0:0)
Bielsko — Chemik K. 1:1 (0:0).
Hutnik — Piast 1:2 (0:1)
GKS Kat. — Resovia 3:0 (0:0).
GKS Tychy — Małapanew 3:0 (2:0)
Wisłoka — Odra W. 1:3 (0:1)
Siarka — ROW 1:0 (0:0)
Górnik — Moto 2:1 (0:1)

TABELA

1. GKS Katowice	6:2	6—2
2. Górnik Wlb.	6:2	6—4
3. Odra W.	5:3	8—5
4. GKS Tychy	5:3	5—2
5. ROW Rybnik	5:3	5—2
6. Piast	5:3	4—2
7. Stal St. Wola	5:3	5—4
8. Siarka	5:3	4—3
9. Resovia	5:3	4—5
10. Chemik	4:4	4—4
11. Star	4:4	4—4
12. Małapanew	3:5	1—5
13. Moto	2:6	3—5
14. Hutnik	2:6	3—6
15. BKS Bielsko	1:7	2—5
16. Wisłoka	1:7	3—9

Przed środową próbą w Wołgogradzie

Od czwartku nasi piłkarze przygotowywali się w Warszawie do środowego meczu z reprezentacją ZSRR w Wołgogradzie. Zajęcia treningowe zakończyły się w niedzielę — w poniedziałek rano ekipa polskich piłkarzy odlatuje samolotem charterowym do Wołgogradu. W sobotę nasi zawodnicy przeprowadzili dwukrotnie trening, przy czym po południu rozegrali grę szkolną z zespołem stołecznej Legii. Wynik (2:2) nie był tu sprawą najistotniejszą, chodziło o wypróbowanie określonych wariantów gry. Trenerzy naszej drużyny wypróbowali 15 zawodników — nie grali odczuwający dolegliwości Iwan Nawałka i Budka.

• * •

Trenerzy Simonian i Mosjagin powołali 17-osobową kadrę reprezentacji ZSRR na mecz z Polską 7 bm. w Wołgogradzie. W zespole radzieckim znalazło się pięciu piłkarzy kijowskiego Dynama, w tym również Oleg Błochin. A oto skład kadry: bramkarze: Diegtiariew i Piłguj; obrońcy: Prigoda, Chinczagaszwili, Żupikow, Gołubiew, Bubnow, Machowników; rozgrywający: Minajew, Wieremiejew, Burjak, Końkow, Biessonow; napastnicy: Błochin, Klementiew, oraz Czelebadze, Kipiani.

BELGIA — ISLANDIA 4:0

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata (grupa IV) Belgia pokonała w Brukseli Islandię 4:0 (2:0).

J. Peciak najlepszy

Mistrz olimpijski i zwycięzca Pucharu Europy w pięcioboju nowoczesnym — Janusz Peciak, triumfował w zakończonych w sobotę w Drzonkowie k/Zielonej Góry między narodowych mistrzostwach Polski. Na miesiąc przed mistrzostwami świata w San Antonio (USA) Polak zademonstrował świetną formę i nie miał w Drzonkowie godnych siebie rywali. Drugiego w klasyfikacji Węgra Tamasa Szombathelyego wyprzedził o 221 pkt. Wynik Peciaka — 5544 pkt., świadczy o klasie naszego pięcioboisty. Duży sukces odniósł Zbigniew Pacelt, zajmując trzecie miejsce — 5295 pkt.

Drużynowo mistrzostwa zakończyły się zwycięstwem pierwszej reprezentacji Polski: Peciak, Pacelt, Rotkiewicz — 15918 pkt., przed Szwecją 15546 pkt.

W ostatniej konkurencji — biegu przełajowym na 4 km bezkonkurencyjny okazał się Peciak. Miłą niespodziankę sprawił Krzysztof Trybusiewicz zajmując 2 miejsce.

5 medali na MŚ

Sukcesem zakończył się start naszych kajakarzy w mistrzostwach świata w Panczarewie (Bułgaria). Polacy zdobyli pięć medali. Na bilans ten złożyły się dwa złote medale czwórek polskich na dystansie 500 i 1000 m — Oborskiego, Wełny, Kołtana i Budzicza. Inna czwórka — Klimaszewski, Lepianka, Torzecki i Szubski — wywalczyła brązowy medal na dystansie 10.000 m. Brązowy medal przypadł także naszym medalistom olimpijskim — Gronowiczowi i Oparze. I wreszcie start w Panczarewie był sukcesem Śledziewskiego, który sięgnął po wicemistrzostwo świata na dystansie 500 m.

TRZY DNI EMOCJI W DUESSELDORFIE

Szewińska i Rabsztyn nie zawiodły!

Przez trzy dni entuzjaści lekkoatletyki emocjonowali się zawodami w Duesseldorfie o mistrzostwo świata. W drużynie europejskiej reprezentacji startowało kilku naszych najlepszych.

W konkurencjach kobiet największe zainteresowanie budził pojedynek w biegu na 400 m Szewińskiej i Koch. Zwyciężyła nasza zawodniczka, uzyskując wyśmienity czas — 49.52. Koch uzyskała czas — 49.76. Poprzedniego dnia Szewińska wygrała bieg na 200 m — 22.72 wyprzedzając nadzieję lekkoatletyki NRD B. Eckert — 23.02. Tak więc nasza wspaniała zawodniczka udowodniła, że jest nadal najlepszą sprinterką na świecie. Wyjątkowo cenne jest jej zwycięstwo odniesione nad o 10 lat młodszą Koch.

Słowa uznania należą się również *Grażynie Rabsztyn, która w silnej konkurencji zajęła pierwsze miejsce* w biegu przez płotki. Zwycięstwo było tak pewne (12.70), że nie trzeba było posługiwać się fotokomórką. Zawodniczka NRD Klier uzyskała czas — 12.87.

Bardzo dobrze spisał się nasz 400-metrowiec Ryszard Podlas — 45.80.

W skoku o tyczce Kozakiewicz uzyskał — 5.55, a M. Tully USA — 5.60.

Wszoła zajął trzecie miejsce skokiem — 2.24. Zwyciężył R. Bellschmidten NRD — 2.30 przed Stonsem USA — 2.27.

W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajęli lekkoatleci NRD — 127 pkt przed USA — 120 i RFN — 112 pkt, a w konkurencji kobiet Europa — 107 pkt., przed NRD — 102 pkt. i ZSRR — 89 pkt. (n)

Zwycięstwo Gwardii i remis Widzewa

Bokserzy łódzkiej Gwardii pomyślnie zainaugurowali spotkania o mistrzostwo I ligi.

Łodzianie pokonali silny zespół Olimpii z Poznania 12:8. Gwardziści wystąpili w osłabionym składzie bez: Borkowskiego i Pielesiaka. Nie obeszło się bez niespodzianek. O jedną z nich „postarał się" — faworyt M. Darnowski, który przegrał z B. Jakubowskim, który mimo, że był dwa razy liczony okazał się jednak pięściarzem lepszym od łodzianina.

Gwardia mecz rozpoczęła wspaniale, zdobywając przez H. Urbańskiego i W. Pileckiego już w pierwszych rundach cztery punkty. Kolejne punkty zdobyli: B. Misiak, A. Misiak, W. Kołowacki i R. Pasiewicz walczący tym razem w wadze półciężkiej. W pierwszym starciu Pasiewicz doznał nieznacznej kontuzji, ale lekarz R. Rynkiewicz uznał, że nasz olimpijczyk zdolny jest do dalszej walki. Po kilku chwilach kontuzjowany został (łuk brwiowy) M. Guzielak. Po skończonej rundzie sędzia ringowy Popiołek przerwał walkę, a sędziowie punktowi wyżej ocenili występ R. Pasiewicza.

W pozostałych meczach o mistrzostwo I ligi wyniki były następujące: GKS Jastrzębie — Zagłębie Lubin 20:0, Jastrzębie — Avia Świdnik 15:5, Gwardia Warszawa — Górnik Wesoła 16:4, Prosna Kalisz — Wybrzeże Gdańsk 15:5, Stoczniowiec Gdańsk — Turów Zgorzelec 12:8. Carbo Gliwice — Legia (mecz przełożony).

W II: Stal Rzeszów — Szombierki 13:7, Hutnik — Metal 14:6, Wisła — Walka Zabrze 10:10, Gwardia Białystok — Widzew 10:10 (n)

Słaba jazda polskiej „szóstki"

Włosi rewelacją w San Cristobal

Reżyserami wyścigu indywidualnego w kolarskich mistrzostwach świata amatorów w San Cristobal byli odważni Belgowie, ale w końcówce Włosi wywalczyli dwa medale: Claudio Corti (złoty) i Salvatore Maccali (brązowy). Tylko kolarze ZSRR nawiązali równorzędną walkę z miodą „Squadra Azzura" i w efekcie Siergiej Morozow sięgnął po tytuł wicemistrza świata.

Jak spisali się Polacy? Początkowo jechali spokojnie blisko czoła peletonu, nie angażując się w akcje belgijskie — blisko 80-kilometrową ucieczkę De Wolfa i następnie krótki rajd Van Calstera. Belgowie znani są z wielkiej kolarskiej zadzierności, ale często ich inicjatywa kończy się tuż przed metą. Tak było i w San Cristobal. Podmuchy porywistego wiatru zmęczyły śmiałków. Niestety, kiedy do głosu mieli dojść wreszcie nasi reprezentanci, okazało się że naprawdę mocni są tego dnia Włosi. Nawet doborowa ekipa trenera Kapitonowa nie dotrzymała im kroku. Polacy nie mieli tym razem przyspieszenia, które dało im medale w Barcelonie i w Montrealu.

Wyścig był ciężki. Najlepiej świadczy o tym fakt, że spośród 161 kolarzy wycofało się aż 98! Wszyscy Polacy dotarli do mety jednak na dalszych pozycjach, zajmując miejsca: 13) Krawczyk strata 20 sek, 21) Szurkowski strata 1.31, 28) Brzeźny strata 2.30, 37) Zawada strata 2.30, 45) Mytnik strata 3.33, 51) Szozda strata 3.33.

• * •

W ramach jubileuszu XXX-lecia KS Gwardia rozegrane zostały kolarskie kryteria nocne. W wyścigu seniorów zwyciężył J. Jagiela przed A. Świderkiem i K. Jóźwiakowskim wszyscy z Gwardii. Startowało 50 zawodników.

W wyścigu juniorów najszybszy był S. Ciekański z Tramwajarza przed P. Smolnym z LKS Bełchatów i J. Latoszewskim z Nieborowa.

Kryterium uliczne w Piotrkowie (wyścig seniorów) wygrał S. Piasecki z LKS Bełchatów przed R. Cieślakiem z warszawskiej Legii i R. Węglewskim z Budowlanych Wieluń. (n)

Trzy punkty dla „siódemki" Anilany

O kolejne trzy punkty wzbogacili swój dorobek obrońcy tytułu wicemistrza Polski piłkarze ręczni Anilany w meczach drugiej kolejki ekstraklasy rozegranych w hali przy al. Unii z poznańskim Grunwaldem.

W sobotę łódzka drużyna zremisowała z Grunwaldem 22:22 (17:13). W drugiej połowie podopieczni trenera J. Pełki prowadzili nawet czterema bramkami, jednak popełnili później kilka istotnych błędów w obronie, co pozwoliło poznańskiej drużynie na odrobienie strat.

Wczorajszy rewanż toczył się pod znakiem ostrej i zażartej rywalizacji. Mecz prowadzony był w szybkim tempie i obfitował w wiele interesujących akcji, a prowadzenie uzyskiwali raz gospodarze innym razem drużyna gości. Bramki w obu spotkaniach zdobyli dla Anilany: Przybysz — 9 i 11, Kamiński — 6 i 8, Kosma — 1 i 5, Raj — 4 i 2, Bissinger — 1 i 1, Dąbrowski — 1 i 2 oraz Jatczak — 0 i 2. Najwięcej dla Grunwaldu: T. Dybol — 9 i Jarzyński — 8.

A oto komplet wyników ekstraklasy szczypiornistów:

Spójnia — Gwardia 15:19, 17:15
Stal — Wybrzeże 26:16, 21:19
Anilana — Grunwald 22:22, 26:25
Śląsk — Wisła 33:24, 23:28,
Hutnik — Pogoń 23:21, 28:25

TABELA

1) Śląsk	8:4	146—129
2) Hutnik	8:0	103—90
3) Grunwald	7:5	145—141
4) Anilana	5:3	97—88
5) Gwardia	4:4	70—74
6) Wisła	4:4	93—105
7) Wybrzeże	3:5	87—83
8) Stal	3:5	90—99
9) Spójnia	2:6	76—86
10) Pogoń Z.	0:8	79—91

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

WIKTOR BILSKI

zmarł w Łodzi dnia 28 sierpnia 1977 r. Pogrzeb odbył się w kręgu rodzinnym dnia 1 września 1977 r. na Starym Cmentarzu w Łodzi.

NATALIA BILSKA — ŁÓDŹ, RYSZARD, JOANNA i MIRON BILSCY — NIJMEGEN, HOLANDIA

Koleżance

MGR BARBARZE MUSIEROWICZ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

DOC. DR STANISŁAWA MUSIEROWICZA

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY ZE STACJI SANITARNO — EPIDEMIOLOGICZNYCH w ŁODZI

W dniu 28 sierpnia 1977 roku zmarł nasz kolega

JAN SYTA

Wyrazy serdecznego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO KOMBINATU BUDOWY DOMÓW

Doktorowi

ALFREDOWI DĄBROWSKIEMU

kierownikowi Przychodni Specjalistycznej dla Budownictwa, serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY POLIKLINIKI BUDOWLANYCH ŁZB

W dniu 31 sierpnia 1977 roku zmarł

DOC. DR STANISŁAW MUSIEROWICZ

nasz nieodżałowany Kolega, naukowiec, człowiek prawego charakteru, wielkiego serca i umysłu. Wyrazy głębokiego współczucia Żonie, Synowi i Rodzinie składa

GRONO PRZYJACIÓŁ

Dnia 1 września 1977 roku, odeszła do Boga, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa Siostra i Ciocia

S. + P.

STANISŁAWA KONARSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 września br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają:

SIOSTRY I NAJBLIŻSZA RODZINA

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 93.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 50 g. W-16